

Śluzna Jachtowa im. Conrada w Gdańsku.

Fot. Z. Kosycarz

Scisleszy kontakt uczelni z zakladem produkcyjnym,

Poszukiwanie modelu przyszłej szkoły wyższej

REFORMA szkolnictwa podstawowego i średniego w naszym kraju stała się impulsem podjęcia prac nad modelem przyszłej szkoły wyższej. Szkolnictwo wszystkich szczebli przechodzi zresztą nieustanną ewolucję. Dotyczy to również uczelni, w których w ostatnich latach powołano instytuty stwarzające w ten sposób lepsze warunki koncentracji i integracji kadry naukowej. Na wielu kierunkach unowocześniono plany i programy studiów, lepiej też wykorzystuje się potencjał naukowy szkół wyższych w realizacji programów szczególnie ważnych dla gospodarki i kultury narodowej. Intencją podejmowanych działań jest podnoszenie jakości i efektywności systemu kształcenia.

Wyrazem zachodzących przemian może być wprowadzenie indywidualnego toku studiów dla młodzieży szczególnie uzdolnionej. Ta forma rozwija się zbyt wolno — studiami indywidualnymi objętych jest dziś 0,5 proc. studentów studiów stacjonarnych. Odsetek ten powinien w najbliższych latach wzrosnąć przy najmniej do 5 proc. Zdaniem kierownika resortu nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, należy wazyć możliwości podejmowania studiów indywidualnych już od pierwszego roku studiów. Dotyczy to zwłaszcza olimpijczyków czy laureatów konkursów przedmiotowych. Możliwość studiowania według indywidualnego programu trzeba stworzyć także najbardziej uzdolnionym studentom pracującym. Zajęcia z uzdolnionymi młodzieżą powinni prowadzić przede wszystkim profesorowie i do ceni wyróżniający się osiągnięciami naukowymi i pedagogicznymi. Ta forma studiów wymaga szczególnej opieki kierownictwa uczelni. Jest to bowiem najlepsza droga do rozszerzenia programu studiów, do tworzenia nietypowych specjalizacji, do wyzwalania inicjatyw młodzie-

ży przejawiającej się w formułowaniu własnego programu i planu studiów.

Coraz bliższy staje się kontakt (Dokończenie na str. 2)

E. Wojtaszek w Waszyngtonie

Minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek przybył z oficjalną wizytą do Waszyngtonu. Wizyta potrwa dwa dni — wtorek i środa. E. Wojtaszek odbędzie rozmowy z wybitnymi przedstawicielami administracji Waszyngtońskiej, Kongresu Stanów Zjednoczonych i Biłego Domu. Program wizyty przebiegać będzie w atmosferze wzajemnie przyjaznej. E. Wojtaszek spotka się m.in. z sekretarzem stanu C. Vancem, ministrem handlu J. Krepssem, ministrem skarbu M. Blumenthalen i ministrem rolnictwa B. Berglandem. Spotkanie z doradcą prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego Z. Brzezińskim oraz spotkania w Kongresie.

NA SWIECIE

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI W GENEWIE

W Genewie rozpoczęły się międzynarodowe obrady poświęcone przygotowaniom do zwołania konferencji, która dokona przeglądu dotychczasowej realizacji konwencji o zakazie rozwoju i produkcji broni bakteriologicznej (biologicznej) oraz trucich toksyn, a także o zniszczeniu zapasów tej broni. Konwencja ta, wynegocjowana w 1972 r. przez genewski komitet rozbrajający, weszła w życie 26 marca 1975 r. i zgodnie z jej postanowieniem, po upływie pięciu lat, czyli w 1980 r. międzynarodowa konferencja dokona przeglądu efektywności układu. Było to pierwsze międzynarodowe porozumienie w zakresie ograniczenia zbrojeń i rozbrajania; z arsenalom została całkowicie wyeliminowana jedna z kategorii broni masowej zagiady.

BRAK INFORMACJI Z CAMP DAVID

Biły Dom zajął pełną blokadę informacji z Camp David. Jedynie z dość fragmentarycznych wypowiedzi osób, które brały udział w jednej z kolejnych narad, można się domyślić, że prezydent z gronem ekspertów i konsultantów pracuje nad jakimś generalnym problemem wypracowania Ameryki z kryzysu paliwowego.

PREMIER BEGIN Z WIZYTĄ W EGIPCIE

Do Aleksandrii przybywa na dwudniowe rozmowy z prezydentem Egiptu Anwarem Sadatem izraelski premier Menachem Begin. Jest to już jego czwarta wizyta w Egipcie od czasu rozpoczęcia przez oba państwa dialogu pokojowego. Pod presją opinii publicznej prezydent Sadat domaga się od Izraela przyznania Palestyńczykom zamieszkałym w okupowanej strefie Gazy i w Cisjordanii szerszego zakresu uprawnień samorządowych, na co Izrael nie wyraża zgody.

CRAZI DESYGNOWANY NA PREMIERA WŁOCH

Prezydent Włoch Sandro Pertini powierzył w poniedziałek wieczorem misję utworzenia rządu sekretarzowi generalnemu Włoskiej Partii Socjalistycznej Bettino Craxiemu. Jest to pierwszy przypadek w historii Włoch desygnowania socjalisty na premiera.

ZAMACHY BOMBOWE W STOLICY FRANCJI

W niedzielę po południu doszło w Paryżu do serii zamachów bombowych wymierzonych przeciwko instytucjom tureckim. Bomby wybuchły m.in. w siedzibach Tureckiej Linii Lotniczych na Avenue de l'Opera i biura turystycznego na Polach Elizejskich. Do zamachów tych przynależą jedna z omniańskich organizacji terrorystycznych, która pragnie przypomnieć zachodnioeuropejskiej opinii publicznej eliminację Ormian przez Turków w 1915 roku. Straty materialne spowodowane eksplozją ładunków wybuchowych są znaczne.

REKORD „CONCORDE”

Ponaddziesięciu pasażerów pasażerski „Concorde”, pobili niedawny rekord szybkości przelotu na trasie Paryż — Tokio ponad Syberię. Brytyjsko-francuska maszyna pokonała odległość 11 450 kilometrów w 7 godzin 58 minut, gdy tymczasem zwykły, międzykontynentalny odrzutowy samolot pasażerski przelatuje tę trasę w 14 godzin. „Concorde” miał międzylądowanie w Nowosybirsku i w dalszą podróż ruszył po półtoragodzinnym postoju.

Ograniczenie ruchu kołowego Główne Miasto pod szczególną ochroną

Ochrona zabytków Starego i Głównego Miasta, bezpieczeństwo ruchu drogowego w tym rejonie, a także

ochrona środowiska — oto argumenty, które od lat wytyczali zwolennicy ograniczenia ruchu kołowego w zabytkowym kompleksie. Koncepcja ta odniosła zwycięstwo. Uwzględniając zwykłą tendencję natężenia ruchu kołowego oraz jego uciążliwość przyjęto zasadę stopniowego ograniczenia wjazdu samochodów w ten rejon miasta.

Nowa organizacja ruchu wprowadzona zostanie w dwóch etapach:

(Dokończenie na str. 2)

WIECZÓR

wybrzeża

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA

Nr 152 (6995) Wtorek, 10 lipca 1979 r. Cena 1 zł

W KRAJU

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH FRANCJI ZŁOŻY WIZYTĘ W POLSCE

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Emila Wojtaszka w dniach 18-19 lipca br. złoży w Polsce wizytę oficjalną minister spraw zagranicznych Francji Jean Francois Poncelet.

TERMINY ROZPOCZĘCIA ZAJĘĆ SZKOLNYCH

Ministerstwo oświaty i wychowania informuje, że rozpoczęcie zajęć lekcyjnych w szkołach podstawowych nastąpi 20 sierpnia br.; w szkołach ponadpodstawowych — 3 września br.

3 września odbędą się centralne uroczystości inaugurujące nowy rok szkolny 1979/80. Zgodnie z tradycją ostatnich lat nastąpi to w szkole gminnej, tym razem w nowo wzniesionej placówce w Małym Płocku w woj. łódzkiej.

FESTIWAL W KOŁOBRZEGU

W Kołobrzegu rozpoczyna się XIII Festiwal Piosenki Żołnierskiej. Dziś, w pierwszym dniu tej popularnej i lubianej w całym kraju imprezy, odbędzie się koncert z udziałem czołowych laureatów poprzednich festiwali oraz chóru i baletu Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. Głównym akcentem programu tego jubileuszowego koncertu będzie 35 rocznica Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

ZABAWKI W DARZE DLA CZD

Społeczny Komitet Budowy Pomnika Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie otrzymał w darze dla Centrum Zdrowia Dziecka zabawki wystawione w międzynarodowym pawilonie dziecka na 51 Międzynarodowych Targach w Poznaniu wyprodukowane przez firmy RFN.

Na tematy dnia

„Dziękuję ci, mistrzu...”

DZIĘKUJĘ ci, mistrzu. Za to, że nie tylko sam jesteś mistrzem w zawodzie, ale umiesz po mistrzowsku zawodu uczyć. Za to, że kiedy łatwo się gubię — przytłoczony wielkością zakładu, obcością środowiska, ogromem nieznaną spraw — służysz swoim doświadczeniem, pomocą, serdecznym słowem. Ze nie, co może — nawet kłopoty osobiste — nie są ci obce. I za „podparcie” w trudnych sytuacjach zawodowych i życiowych...

Myszę, że tak mniej więcej mógłby brzmieć tekst podziękowania, wygłoszony przez 900 tys. młodych ludzi... Dlaczego akurat ty? Bo ty właśnie wzięło udział w plebiscytcie na najlepszego mistrza-nauczyciela i wychowawcę młodzieży, organizowanego co roku przez Zarząd Główny Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej przy współudziale Centralnej Rady Związków Zawodowych A skąd przekonanie, że tak mniej więcej brzmiałby tekst podziękowania? M. in. stąd, że podczas badań przeprowadzonych w dziesięciu wielkich zakładach Śląska młodzi pracownicy postawili kierownikom takie

Tłok na Okęciu

„Lot” nie narzeka na brak podróży

TEGOROCZNY sezon jest dla Polskich Linii Lotniczych „Lot” pomyślny: w porównaniu do ubiegłych lat liczba pasażerów na wszystkich liniach jest o wiele większa. Są trasy, na których zapelnienie samolotów sięga stu procent; podczas gdy w ubiegłych latach, na tych samych odcinkach frekwencja wynosiła 70-80 proc.

Ten gwałtowny wzrost zainteresowania podróżami lotniczymi dotyczy jednak nie tylko PLL „Lot”. Na całym świecie zanotowano ostatnio to samo zjawisko, które w pewnym miarze jest wynikiem wzrostu cen benzyny. Wyższe koszty podróży

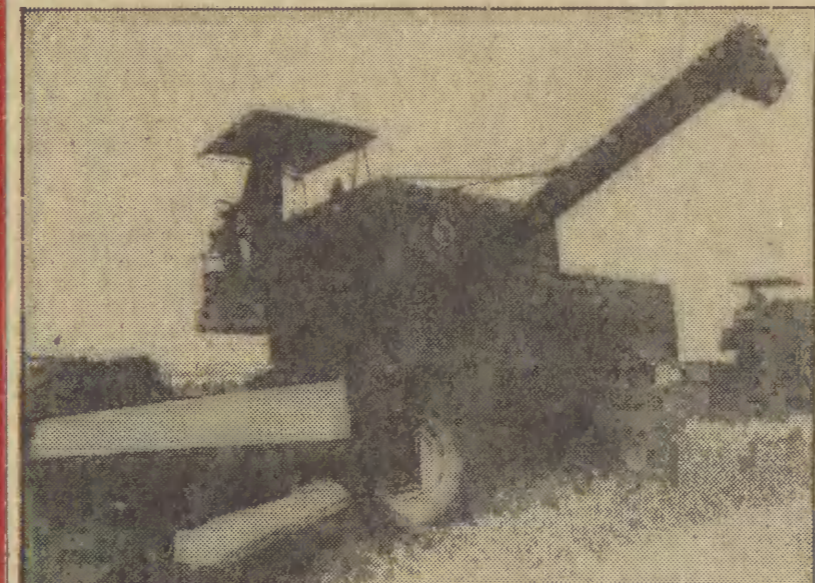
lotniczej rekompensowane są znaczącym skróceniem czasu podróży. Przewidując to, „Lot” uruchomił



Dziś w warszawskiej „Zachęcie” otwarta wystawa pod nazwą „Laureaci nagród państwowych i ministra kultury i sztuki przyznanych w 35-lecie PRL”. Zamierzeniem ekspozycji przygotowanej w jubileuszową Polską Ludową jest retrospektywne ukazanie dorobku naszej plastyki w minionym okresie.

Niz: fragmenty ekspozycji. CAF-Matuszewski-Telefona

„Bizony” już w akcji



Na pola Wielkopolski wyruszyły do akcji inwazyjne kombajny. Niz: sprzęt jęczmienia ozimego w PGR Maniecki (woj. poznańskie). CAF-Ossowski-Telefona

na okres sezonu wiele dodatkowych połączeń między stolicą a ważniejszymi portami kraju na wybrzeżu i w górach. W lecie funkcjonują także liczne połączenia między większymi aglomeracjami w kraju. Na liniach tych frekwencja przewyższa często 90 proc., a bilety sprzedawane są nierzadko już na kilka tygodni przed planowanym rejsem. Dużym powodzeniem cieszą się również letnie, niedzielne rejsy. Warto, aby odbywały się one przez

(Dokończenie na str. 2)

„Skylab” u kresu istnienia Jutro zacznie opadać laboratorium kosmiczne

Specjaliści Amerykańskiej Agencji ds. Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) oraz eksperci dowództwa obrony lotniczej Stanów Zjednoczonych nie zmienili podanych, w poniedziałek przypuszczeń na temat, jak nazywają „okna powrotu” na ziemię laboratorium kosmicznego „Skylab”. Z obliczeń amerykańskich wynika, że stacja wejdzie w gęste warstwy atmosfery ziemskiej między godziną 8.10 czasu warszawskiego w środę 11 bm, a

Nad Jeziorem Żarnowieckim w woj. gdańskim powstaje kolejna elektrownia szczytowo-pompowa. Przy górnym zbiorniku na jego ścianach i dnie układany jest osiasto-beton. Prace te wykonuje Gdańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Energopól-6. Pierwszy turboszczep o mocy 170 MW w elektrowni „Żarnowiec” zasili krajowy system energetyczny w 1980 roku.

Niz: trwają prace przy wznoszeniu budynku siłowni. CAF-Uklejewski-Telefona

Pogoda na jutro

Jak informuje dzienny synoptyk gdańskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej jutro zachmurzenie będzie duże z większymi przejaśnieniami, okresami przelotne opady lub burze. Temperatura od 11 st. C rano do 18 st. C w ciągu dnia. Wiatry z kierunków zachodnich umiarkowane, okresami dość silne.

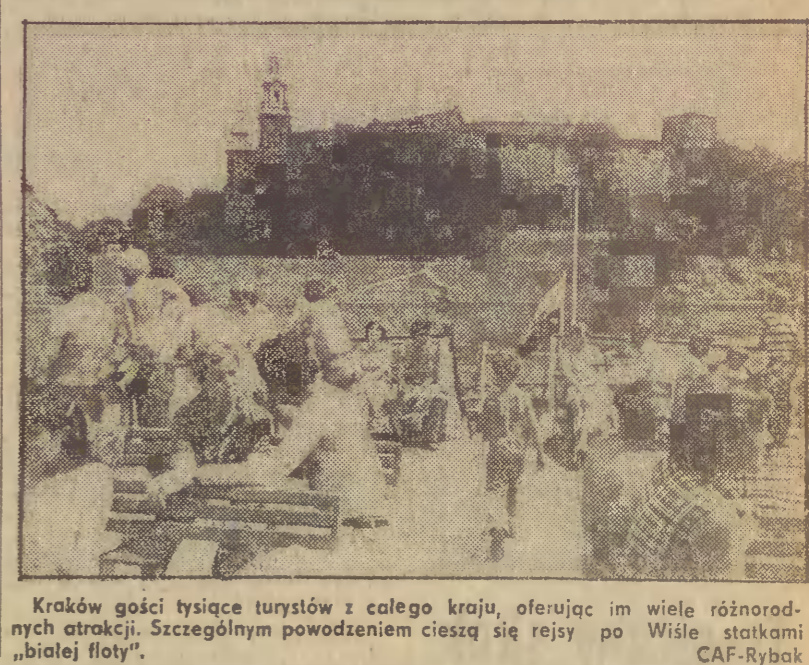
Prognoza orientacyjna na następną dobę; nadal przelotne opady. Temperatura bez większych zmian.

W stolicach europejskich notowano następujące temperatury: Amsterdam 18 st. C, Ateny 28, Belgrad 21, Berlin 18, Bruksela 19, Kopenhaga 17, Genewa 28, Helsinki 17, Lizbona 28, Londyn 23, Madryt 34, Moskwa 23, Oslo 18, Paryż 23, Rzym 28, Sztokholm 20, Wiedeń 19 st. C.

4.10 w czwartek 12 bm. Grupa uczonych zachodniemieckich, korzystając z potężnego radaru pracującego nieopodal Bonn ustaliła, że „Skylab” zacznie opadać w środę o godzinie 17.27 czasu warszawskiego. Dyrektor amerykańskiej ekipy zajmującej się powrotem „Skylaba”, Richard Smith z NASA utrzymuje, że choć obliczenia te są w 93 procentach wiarygodne należy liczyć się z zdarzeniami niemożliwymi do przewidzenia.

Wszystko zależy od szybkości, z jaką „Skylab” wejdzie w gęste warstwy atmosfery ziemskiej. Obecnie kraży on po orbicie niemal kołowej o apogeum 191 km i perigeum — 189 km. W celu umożliwienia so-

(Dokończenie na str. 2)



Kraków gości tysiące turystów z całego kraju, oferując im wiele różnorodnych atrakcji. Szczególnym powodzeniem cieszą się rejsy po Wiśle statkami „białej floty”. CAF-Rybka

Bułgarskie spotkania z Polską

(Korespondencja z Sofii)

DAWNO już prezentacja naszego kraju w Bulgarii nie była tak wszechstronna i nie obejmowała swym zasięgiem tak wielu sfer, jak w tym roku. Osiągnięcia i perspektywy Polski Ludowej, rozwój polsko-bułgarskiej przyjaźni i współpracy gospodarczej, pro-

cesy integracyjne w ekonomice obu krajów, współdziałanie na polu nauki i kultury — oto tylko niektóre sprawy będące przedmiotem zainteresowania naszych bułgarskich przyjaciół.

W miarę zbliżania się Święta Odrodzenia wzrasta ilość imprez poświęconych Polsce, organizowa-

nych przez polski Ośrodek Informacji i Kultury w Sofii. Towarzystwo Przyjaźni Bułgarsko-Polskiej, zakłady pracy, szkoły, instytucje, mającą dobrą tradycję w Bulgarii są. Dni Polskie, organizowane w miastach okregowych, współpracujących z naszymi województwami. Jest już 15 takich okregów.

(Dokończenie na str. 2)

Na tematy dnia

(Dokończenie ze str. 1)

ZSPM ogarnia z roku na rok więcej zakładów, większe rzesze młodzieży i więcej mistrzów-nauczycieli i wychowawców. W pierwszym roku prowadzenia plebiscytu, roku 1968, uzięło w nim udział 250 tys. młodych ludzi z 846 zakładów, wybierając 1015 mistrzów; w roku bieżącym plebiscyt prowadziło 5050 zakładów pracy, a 900 tys. pracowników wybrało 8250 mistrzów, którym nadano tytuł Najlepszego Mistrza-Nauczyciela i Wychowawcy Młodzieży.

DOBRZE, że plebiscyt rozstrzyga się coraz bardziej, bowiem jest formą nie tylko uznania dla mistrzów w nauczaniu i wychowywaniu młodzieży, ale także propagowania ich w zakładzie, w środowisku. Wybitni wychowawcy mistrzów przedstawiają gazetę zakładową i radiowęzi, a organizacja młodzieżowa stara się wywyższać ich propagowaniem poza zakład. Oto np. ZW ZSPM w Przemysłu zorganizował w centralnym punkcie miasta galerię zasłużonych i najlepszych mistrzów-nauczycieli i wychowawców młodzieży, a organizacja wrocławska organizuje spotkanie uczniów z najlepszymi mistrzami i wychowawcami z wielkich zakładów pracy.

5050 zakładów pracy z najlepszymi mistrzami-wychowawcami młodzieży — to wiele, ale ciągle za mało. Nie wszędzie bowiem jeszcze

opiekunowie młodych pracowników i kierownicy w pełni zdają sobie sprawę ze znaczenia wychowawczej roli zakładu, z pożytku, jakim jest dla zakładu szybka i dobra adaptacja młodzieży. Z badań bowiem wynika także, że wielu młodych ceni swych mistrzów za fachowość, ale ma im za złe brak zainteresowania problemami zawodowymi i osobistymi pracowników, brak szacunku i pomocy, bazowanie na karaniu jako jedynym środku wychowawczym itp.

TO po pierwsze. Po drugie plebiscyt rozwija się nierównomiernie. Najbardziej rozpracowane jest w województwach wrocławskim, warszawskim, łódzkim, nowosądeckim, lubelskim, katowickim, poznańskim i przemyskim. A w innych? Nie ma kandydatów na najlepszych, czy może nie widzi się potrzeby honorowania dobrych nauczycieli i wychowawców młodzieży?

Dlatego też jak wezwanie do wszystkich, nie tylko do organizacji młodzieżowych, brzmień i wniosków kończących informację ZG ZSPM o przebiegu tegorocznego plebiscytu na Najlepszego Mistrza-Nauczyciela i Wychowawcę Młodzieży: „Objąć plebiscytem większą liczbę mistrzów, kierowników oraz fachowców zajmujących się problemami adaptacji społeczno-zawodowej”.

HENRYKA WYGODA

Osiemsetne wodowanie w Stoczni Gdańskiej

Dziś w Stoczni Gdańskiej im. Lenina o godzinie 14.30 odbędzie się wyjątkowo uroczyste, bo już osiemsetne wodowanie statku w powojennej historii, największej naszej i najbardziej załóżonej stoczni. Z pochylami wydziału K-3 spłynię kadłub uniwersalnego masowca typu B-343

Kontrowersyjny rejs motorowca „Gem“

Z walijskiego portu Sharpness, położonego 30 km na północ od Bristolu wypłynął na Atlantyk motorowiec „Gem“, mający na pokładzie 225 ton odpadów nuklearnych ze wszystkich brytyjskich elektrowni atomowych i instytutów radiologicznych. Umieszczone w pojemnikach z betonu i stali, materiały te mają być zatopione na głębokości 2,5 mili, 500 mil na południowy zachód od przylądka Land Suid w Kornwali. Operacja przeprowadzona za aprobatą władz brytyjskich, została ostro skrytykowana przez przedstawicieli ruchu ochrony środowiska naturalnego, wyrażających obawy o skażenie tego rejonu Atlantyku. Aktywiści z kół ekologicznych powołują się na wodoodporność pojemników i domagają się zlokalizacji ich na terytorium W. Brytanii.

o nośności 15 800 ton. Pięć takich statków zamówił największy armator indyjski (posiada flotę o tonażu ok. 5 mln DWT) The Shipping Corporation of India.

Statek jest drugi z serii i otrzymał nazwę ms. „Kalidas”. Jest przystosowany do przewozu kontenerów, drobnicy i ładunków masowych. Będzie rozwijał się szybko do 16 węzłów. Posiada 66 miejsc w kabinach, w tym 16 miejsc dla kadetów, którzy będą przechodzili przeszkolenie nawigacyjne.

Chrzestna matka statku jest żoną ambasadora Indii w Polsce p. Margaret Elisabeth Bluniani. Chrzest odbędzie się według dwóch obrządków. Matka chrzestna rozbije o burzę statku butelkę szampana, a następnie zwracając indyjskim, orzech kokosowy.

Tonaż dotychczas zwodowanych 800 statków przez stocznię wyniósł 4 701 540 DWT.

(wł)



Znane i poszukiwane radiomagnetony kasetowe MK 2500 wytwarzane są w Zakładach Radiowych im. Kaspraka w Warszawie. Ca roku zwiększa się produkcja, jest ich jednak ciągle za mało w stosunku do potrzeb.

W tym roku ZRK wykonają ponad 200 tys. sztuk tych magnetofonów. A w III kwartale br. uruchomiona zostanie produkcja nowego typu radiomagnetofonu — RB 3200. Będzie on miał większą moc w porównaniu z MK 2500, lepsze parametry elektroakustyczne, może być zasilany zarówno z sieci jak i z baterii. Posiadać będzie ponadto wyłącznik auto-stop, zatrzymujący magnetofon w momencie skończenia się taśmy.

Nz: fragment linii montażu podzespołów radiomagnetofonów kasetowych MK 2500. CAF-Kwiatkowski

Uwaga, ślisko!

W Swarzędzie, gm. Tczew, Bogumiła L. kierująca „Skodą” GDL-6112 na mokrej nawierzchni drogi straciła panowanie nad pojazdem, który wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. W wypadku obrażeń doznała córka kierującej: Angeliki i Jowita L. Straty wynoszą ok. 70 tys. zł.

„Lot“ nie narzeka

(Dokończenie ze str. 1)

Wysoka jest także frekwencja w sezonowych liniach prowadzących do Warny, Burgas, Konstancja. Kan dydatów na te rejsy, zwłaszcza w końcu i w połowie miesiąca, jest dużo więcej niż miejsc. W komunikacji międzynarodowej dużym powodzeniem cieszy się linia Warszawa-Kuwejt, z której korzystają m. in. obywatele państw arabskich.

Nie ma również kłopotów ze sprzedażą biletów na codzienne rejsy do Nowego Jorku. Jest to m. in. wynikiem wprowadzenia przez „Lot” w USA automatycznej rezerwacji telefonicznej miejsc.

Dobre wyniki można uzyskać tylko poprzez wypełnienie wszystkich miejsc w samolotach. Nacisk na to kładą wszystkie firmy na świecie — linia o małej frekwencji nie ma szans się utrzymać.

Sezon jest okresem wyjątkowo pracowitym dla nazемego personelu PLL „Lot”. Szczególnie wiele kłopotów z terminowym obsłużeniem podróży było 29 czerwca, kiedy przez oba doroce na warszawskim Okęciu przewinęła się rekordowa liczba podróży, tj. ponad 13 tys. osób. Pracownicy „Lotu” z trudem wytrzymywali tempo pracy. Nie można było zmocnić obsady poszczególnych stanowisk, gdyż powierzchnia dworców jest niedostateczna. Należy się spodziewać, że w tym roku rekord ten zostanie jeszcze nieraz przekroczony

Spotkania z Polską

(Dokończenie ze str. 1)

Dni Polskie mają bogaty program, ekspozycja nasz dorobek w różnych dziedzinach. Równoległe odbywają się spotkania z delegacjami z Polski, pokazy filmowe, wystawy. W tym roku dni organizowane są z wielkim rozmachem i zaangażowaniem miejscowego aktywniejszego społeczeństwa. Udana impreza odbyła się już w Gabrowo, Sument, Wielkie Tyrnowo, Burgas.

Okazją do popularyzacji Polski w prasie, radu, telewizji były Dni Interpressu w Sofii. W ich ramach odbyły się spotkania polskich dziennikarzy z ich bułgarskimi kolegami, ze studentami, aktywem Towarzystwa Przyjaźni Bułgarsko-Polskiej. Filmy „Interpress”, wystawy książek i fotografów p. „Piekno Polski” obejrzała przedstawicielka różnych środowisk i mieszkańcy stolicy.

Dużym powodzeniem cieszy się organizowane w polskim ośrodku ekspozycje wydawnictwa Arkady, połączone ze spotkaniami znanymi autorów i wydawców z kolegami i lepszych wzbogacenie prelekcjami prof. Pieniżka w Bułgarskiej Akademii Nauk, Instytucji Sądowictwa w Płowdiwie i Klusendzie.

Głośnie echo wzbudziła impreza o tematyce technicznej i naukowej. Tę stanowiła forma przekazu informacji o naszym kraju stanowiąca sympozja i wystawy. PHZ „Metal-Export” prezentowało osiągnięcia przemysłu maszynowego, „Czech”, naszą chemię, „Polimex-Cekop” możliwości eksportu kompletnych obiektów, „Varimex” maszyny włókiennicze i narzędzia. Zainteresowanie wzbudziła też wystawa polskiej aparatury naukowo-technicznej otwarta w końcu czerwca w Sofii.

Jubileuszowi PRL poświęcony był uroczysty wieczór przyjaźni z udziałem Zespołu Pieśni i Tańca „Bał-

tyk”. Dużą frekwencję miały także premiery dwóch wspólnie zrealizowanych filmów: „Przyjaźń na co dzień” przedstawiający m. in. teoretyczną wizję w Bułgari delegacji partyjno-rządowej pod przewodnictwem I sekretarza Edwarda Gierka oraz „W imieniu człowieka” — o powojennym dorobku obu krajów w zakresie ochrony środowiska.

JERZY PAWŁOWSKI

Nowy model przyszłej szkoły wyższej

(Dokończenie ze str. 1)

miedzy uczelnia a zakładem produkcyjnym, dysponującym nowoczesną bazą produkcyjną. Stwarza to młodzieży możliwość korzystania z laboratoriów badawczo-dydaktycznych powstających w przemyśle, przyczynia się do rozbudowy bazy dydaktycznej i społecznej przeznaczonej dla studentów. Ścisłe powiązanie systemu kształcenia z procesami pracy — jak wykazują doświadczenia — zapewnia znacznie lepsze przygotowanie praktyczne absolwentów uczelni do przyszłego zawodu.

Organizowane studia przemienia się w najlepszym przykładem korzyści, jakie stwarza łączenie nauki z pracą. Do tej pory doświadczenia umożliwiały ustalenie właściwych kierunków rozwoju tego typu studiów. Określono model szkoły wyższej, który przewidywany jest przez organizację. Określono miejsce na studiach prowadzonych w trybie przemianym.

Kilka lat temu podjęto próby wprowadzenia studiów stacjonarno-zawodowych. Istota tych studiów polegała na możliwości nauki w trybie stałym, a jedynie niektóre zajęcia związane np. z laboratoriami, specjalizacją wymagały oddelegowania z zakładu. O ile więc na studiach przemianym obowiązuje zasada wzajemnego „przeplatania” się pracy i studiów w celu konfrontacji zdobytej wiedzy teoretycznej z praktyką, to na studiach stacjonarno-zawodowych dąży się do zmniejszenia dystansu między studiami zawodowymi i stacjonarnymi.

Coraz ważniejszym zadaniem szkół wyższych staje się kształcenie podyplomowe, celem którego jest systematyczne odnawianie wiedzy. Studia te spełniają również rolę uzupełnienia wiedzy o nowe specjalizacje, szczególnie te najbardziej potrzebne gospodarce. Wydaje się, że przyszłość tego typu studiów zależy od ilości i jakości nauczycieli, od pomocy zakładów pracy. Bez udziału wybitnych specjalistów-praktyków nie da się podnieść poziomu kształcenia podyplomowego, a tym samym zwiększyć jego praktyczny efektowność.

Główne Miasto pod szczególną ochroną

(Dokończenie ze str. 1)

Od 16 lipca, czyli od poniedziałku zamknięty zostaje przejazd przez ul. Długą w ciągu ul. Tkacką — Garbary, która to ulica będzie zamknięta całkowicie dla ruchu kołowego. O zasadach wjazdu na ul. Tkacką poinformujemy obszernie w jutrzejszym numerze.

Wyłączona z ruchu zostaje również ul. Chlebnińska (nie dotyczy to zaopatrzenia, mieszkańców i pojazdów służbowych przedsiębiorstw).

Ograniczono również wjazd na wszystkie przyłęgi do ul. Długiej ulicami. Informacje szczegółowe — jutro.

W drugim etapie, tj. od 23 lipca br. wprowadzenie zostanie ograniczenie ruchu kołowego na całym terenie Głównego Miasta, o zasadach tego ograniczenia — również w jutrzejszym numerze.

Założeniem nowej organizacji jest wyeliminowanie ruchu samochodowego, który nie jest niezbędny dla sprawności funkcjonowania organizmu miejskiego.

Dodać należy, że dla właścicieli pojazdów samochodowych udających się w rejon Głównego Miasta wyznaczone zostały na jego obrzeżu parkingi, zapewniające dostateczną ilość miejsc postojowych. Parkin-gów tych jest 8.

Przedstawiona w skrócie koncepcja wprowadzana jest w życie już w lipcu, przed rozpoczęciem Jarmarku Dominikańskiego, który to okres wiąże się z wzmożonym ruchem turystycznym na obszarze

Głównego Miasta. Zasady koncepcji opracowane zostały m. in. na podstawie wyników obserwacji prowadzonych podczas poprzednich jarmarków. Wtedy to stwierdzono, że znaczny napływ znorotyzowanych powodował zagrożenie bezpieczeństwa ruchu, w szczególności pieszych oraz dezorganizował życie organizmu miejskiego tego rejonu. Al.

CIEŻAROWKA NAJECHAŁA NA AUTOBUS

W Nicosii, gm. Gniew, Bogumił K. prowadzący ciężarówkę „Tatra” BE-8599 nie zachował należytych środków ostrożności i niechciał na tył autobusu PKS „Autoson” GDK-783C, który zatrzymał się na przystanku. Pięciu posażerów autobusu doznało obrażeń.

„Skylab” u kresu istnienia

(Dokończenie ze str. 1)

Ważnym elementem programu są badania z zakresu kosmologii i fizyki. W tym celu w skład zespołu wchodził m. in. jeden z najlepszych amerykańskich kosmonautów — astronauta amerykańskiego „Vanguard-1” wysłany w roku 1958.

rekeyjnymi stacji wraz z prawie trzema tonami sprężonego gazu zgromadzonego na jej pokładzie, służącego do ich zasilania. Muszą oni ubiec samoczynnie wprawienie się stacji w taki ruch, gdyż wówczas określenie, gdzie spadną niezbawem jej szczątki, byłoby już zupełnie niemożliwe. Oczekuje się, że do ziemi dotrze około 500 nie dopalonych części „Skylaba” o łącznej

wadze około 26 ton. Spadną one na obszar o długości 7 tysięcy kilometrów i szerokości 160 kilometrów.

W momencie, gdy „Skylab” splonie w gęstych warstwach atmosfery ziemskiej, a część jego nie dopalonych szczątków spadnie na nasz glob, w przestrzeni okołoziemskiej zostanie jeszcze około 4500 obiektów latających, które składają się na to, co zyskało miano „kubła kosmicznego”. Z czasem różnie one cztery i pół tysiąca kawałków krążących w kosmosie zsunie się ze swych walec małych orbit i splonie w atmosferze ziemskiej bądź spadnie nad powierzchnie Ziemi. Dotychczas jedną ofiarą spadających elementów urządzeń kosmicznych była krowa, która w roku 1960 zabił kawałek rakietki wysłanej z terytorium Stanów Zjednoczonych.

Z obliczeń udostępnionych przez uczonych amerykańskich wynika, że od czasu wystąpienia pierwszego, radzieckiego satelity Ziemi przed 22 laty w kosmicznej przestrzeni okołoziemskiej krąży 11 300 różnych obiektów umieszczonych tam przez człowieka. Jedną czwartą przebywa tam nadal i są to sztuczne satelity. Reszta — to przetrzeźnięte szczątki rakiet nośnych, śruby, kabie, sprężyny, a także aparat fotograficzny astronauty amerykańskiego, który spacerował w przestrzeni pozaziemskiej w roku 1966 oraz najstarszy ziemski obiekt kosmiczny z pozostałości na orbicie — amerykański satelita „Vanguard-1” wysłany w roku 1958.

Dziś rano NASA podała, że jej obłotki oblotki otwierają się w miejscu „okna powrotu” „Skylaba” na ziemie do okresu między godziną 10.49 czasu warszawskiego w środek o. 1.49 w czwartek. Obstrzaski najbardziej zagrożeni przez deszcz szczątków stacji wydają się być Ocean Indyjski, część Australii i Nowa Gwinea.

Zaczęło się gorące lato dla... milicji

W sobotę przekazano łup wartości 450 tys. zł a w poniedziałek - dziecko!

(Dokończenie ze str. 1)

Nieznanymi sprawcy dostali się przez nie domkniętych luk do mieszkań na parterze jednego z sopockich

wieczkowców. Domownik nie był, toteż grasowali bezkarnie, wynosząc m. in. radioodbiornik, kalkulator, zegarki, zapalniczki, biżuterię oraz większe ilości pieniędzy w gotówce, bonach PKO itp. Łączna strata oszacowano na ok. 450 tys. złotych.

SPRAWY I SPRAWKI

OPONA — REKORDZISTKA?
Wyjątkowego pecha miała lodzianka Halina W. Nabyła ona w Polmarzebycie długoczekiwanego „molucha”. Na liczniku miał 11 kilometrów. Po przejeździe 3 kilometrów w drodze do domu „wystartował” opona i „Fiat 126p” wyśladował na drzewie. Halina W. doznała obrażeń.

Ciekawe, jak zareaguje producent na ten swoisty „rekord” krótkotrwałości opony?

100-LECIE URODZIN MIESZKANKI PODKOWY LEŚNEJ
Mieszkanke Podkowy Leśnej, pani Molezart Lenartowicz 9 bm, obchodziła pięknym jubileuszem 100-letnia swych urodzin. Pani Lenartowicz czuje się nadal bardzo dobrze, ma znakomitą pamięć, bez okularów czyta co dzień prasę.

Z okazji 100-letniej rocznicy urodzin jubilatka otrzymała od władz Podkowy Leśnej obrazy bukiet wian, tort, 3 tysiące złotych i oczywiście życzenia kolejnych dłużej lat życia.

Tragiczny skok kaskadiera

Na zakończenie wystawy lotniczej na lotnisku Altree, 15 mil na północ od Londynu, w obecności 10 tys. widzów 27-letni kaskader Robin Winter-Smith podjął próbę pobicia rekordu świata Amerykanina Evela Knievela w „przelecie” motocyklem nad rzędem samochodów. Przed rękami podczas podobnej imprezy 50 funtelek pokonał w ten sposób 30 funtelek. Tym razem w rzędzie ustawiono 28 samochodów marki Rolls Royce. Z szybkością ok. 160 km/godz. Winter-Smith pokonał dystans 65 metrów nad pojazdami, jednakże swa maszyną uderzył w krawężnik platformy do ładowania. Jak powiedział jeden z organizatorów, do szczęśliwego wylądowania na platformie zabrakło mu zaledwie jednego metra. Winter-Smith, który wchodził w skład grupy kaskaderów motocyklowych, zwanej „wspaniałą siódemką” zmarł w drodze do szpitala.

„Moralny ekwiwalent wojny”

PRZED kilkoma tygodniami w Los Angeles oglądałem niewiarygodnie opustoszałe jezdnie ulic i arterii szybkiego ruchu, pozamykane i zabarykadowane pustymi samochodami stacje benzynowe, a przed tymi, które były otwarte — ciągnęły się wielokilometrowe „sznury samochodów”. Rozpoczął się wielki run na nie przystosowane do takiej sytuacji środki komunikacji miejskiej.

Te same obrazy powtarzają się od trzech dni w rejonie metropolii nowojorskiej, w wszystkich trzech sąsiadujących z tym największym miastem amerykańskim stanach: Nowy Jork, New Jersey i Connecticut. Mimo wprowadzenia częściowego racjonowania paliwa na wzór kalifornijski, tj. sprzedaży benzyny w dni parzyste wyłącznie dla samochodów z numerem rejestracyjnym zakończonym cyfrą parzystą i — odwrotnie w dni nieparzyste, sytuacja w tych stanach stale się pogarsza.

CZERWCOWY WEEKEND...

Do największego napięcia doszło w czasie weekendu 23—24 czerwca. Amerykańskie stowarzyszenie samochodowe po raz pierwszy w historii zaliczyło nowojorskiemu niekorzystanie z samochodów w ciągu nadechodzącej soboty i niedzieli ponieważ nie będą mieli szans na napalenie baków.

Tablica rejestracyjna mojego wozu ma końcówkę parzystą i ponieważ przeszedł połowa zbiornika była już pusta, miałem prawo i potrzebę zatańkowania paliwa w piątek, 22 czerwca. Na trasie mojego codziennego przejazdu znajduje się ok. 20 stacji benzynowych. Okazało się jednak, że na przestrzeni ok. 12 mil, w centrum Nowego Jorku otwarte były zaledwie dwie stacje, do których czekało po 150—200 samochodów. Oznaczało to 4 do 5 godzin czekania po to, by dostać trochę więcej niż tylko jedną czwartą baku paliwa, po cenie dyktowanej przez właściciela stacji i przy tym

nigdy nie było wiadomo, jak długo stacja będzie otwarta.

Absurdalność sytuacji jeszcze pogłębiał fakt, że w czasie wycoływania na pobranie takiego ograniczonego przydziału, przeciętny samochód amerykański spala co najmniej jedną ósmą pojemności baku. Mimo, że w ostatnich dniach liczba samochodów wjeżdżających na Manhattan zmniejszyła się z 750 tysięcy do 600 tysięcy, jazda po mieście wcale nie stała się łatwiejsza, gdyż manewry ogromnych kolejk samochodowych przed otwartymi i „mającymi być otwartymi” pompami blokowały ruch dość skutecznie.

W godzinach popołudniowych i wieczornych można było łatwiej jeździć (jeśli ktoś miał na czym) gdyż wszystkie stacje były puste i zabarykadowane. Ich właściciele uznali, że wyczerpany został dobowy limit paliwa, a ponadto ogłosili, że nie będzie sprzedawano ani w sobotę, ani w niedzielę. Przed stacjami pozostały jednak kolejki pustych, po-

zamkniętych wozów, często dopychanych przez całe rodziny, już bez kropli paliwa, w pobliżu zamkniętego źródła energii.

GORZEJ NIŻ W 1974 R.

Prasa przyznaje, że sytuacja jest gorsza niż w 1974 roku, kiedy Amerykanie po raz pierwszy odczuli, że nie mogą dysponować wszystkimi zasobami świata i narzucać mu linię polityczną, przegłosowanej przez krótkowzrocznych senatorów. Dla Europejczyków, przywykłych do klasycznej „obrazków cywilizacji amerykańskiej” sceny oglądanej w przedostatni czwartkowy weekend w Nowym Jorku, były zdumiewające. W nie mniejszym stopniu były one też takie i dla samych Amerykanów, dla których jazda samochodem jest niejednokrotnie kwestią zapewnienia środków do życia. Tym czasem nawet takoskwarce, których nie obowiązują żadne zasady, przyjeżdżają do stacji benzynowych i przystępują do tankowania, ale coraz dłuższe kolejki.

Toteż w czasie wycoływania czegoś dochodzi do bójek na pieści, noże, motyki czy lawarki. Wiele osób wyjeżdża z kolejkami zamiast własnym samochodem karetką pogotowia. Nie należy też zapominać o broni palnej. Od kul rewolwerowych na nowojorskich stacjach benzynowych zginęły już dwie osoby, a dwie inne zostały porażone. Te same policja obstawia czynne pompy, aby powstrzymać emocje Amerykanów, którzy nie mogą zrozumieć tej sytuacji.

KWINTESENCJA FILOZOFII AMERYKAŃSKIEJ

Ameryka słusznie uchodzi w oczach świata za największego marnotrawcę energii. Liczy 8 procent



Na stacji benzynowej w stanie Virginia (USA).

ludności globu, zużywa 33 procent światowej energii. Amerykańska cywilizacja maszynowa rozwijała się w okresie, gdy większość surowców naszego globu, w tym również optymalnych surowców energetycznych, była bezkarnie i niemal bezpłatnie eksploatowana kółdem krajów kolonialnych i półkolonialnych.

Przed dwoma laty prezydent Carter, chcąc zmniejszyć swoim rodakom zmianę sytuacji na świecie i oszczędzenia surowców energetycznych, porównał groźbę kryzysu w tej dziedzinie do „moralnego ekwiwalentu wojny”.

Była to filozofia z okresu, gdy ONZ liczyła 50 państw członkowskich. Dziś, w wyniku procesu dekolonizacji, liczy ich 150 i każde nowe państwo stara się brać w swoje ręce własne interesy ekonomiczne, w tym również ochronę surowców. Amerykanie zaś zlekcebili się nagle z „moralnym ekwiwalentem wojny”. Nie bardzo to rozumiają i odczytują nie są tym zachwyteni. Niektórzy zaś, jak osławiony senator Pat Moynihan, usiłują nawet pobrzakować szablami i mówić o „prawie USA do zapewnienia swych interesów w świecie”, co w tym przypadku oznacza nawiązanie do przejęcia nawet wojskowej kontroli nad polami naftowymi krajów trzeciego świata.

ZBIGNIEW BONIECKI



Przystań rybaczka w Orlowie.

Fot. M. Zarzecki

Magistrala wodna w przyszłości

Od zarania naszych dziejów, a w szczególności w XV i XVI wieku — Wisła była okresowo wykorzystywana do transportu m. in. zboża, skór i drewna. Na długi czas Wisłę przecięły granice państw zabarzczych, co przerwało proces jej zagospodarowania. W ciągu pierwszych 20 lat niepodległości, z uwagi na ekonomiczną słabość ówczesnego państwa, sprawa zagospodarowania Wisły w hierarchii potrzeb — nie należała do pierwszoplanowych.

O drugiej wojnie światowej na Wisłę i jej dopływach zbudowano wiele ważnych obiektów. I tak np. powstały zbiorniki retencyjne w Wisłę, Goczałkowicach, Tresnej, Czajcu, Solinie i Przecyzach. Zbudowano również kilka stopni wodnych w górnym biegu Wisły. Obecnie trwają prace budowlane na kilku obiektach hydroelektrycznych. Wznosi się m. in. zapora w Czorsztynie na Dunajcu, zbiorniki wodne w Dobczycach i Klimkówce oraz trzy stopnie wodne na górnej Wiśle.

PORTY SA, ALE... NOWOCZESNA TRASA ŻEGLUGOWA

Ważnym zadaniem kompleksowego zagospodarowania i wykorzystania Wisły jest stworzenie nowoczesnej trasy żegludowej o długości 940 km, która będzie mogła pływać przez 330 dni w roku 3,5-tonowe barki.

Umożliwi to w przyszłości przewiezienie tą drogą około 110 mln ton towarów, a więc 20-krotnie więcej aniżeli przewozi się obecnie.

Głównymi ładunkami, transportowanymi tą trasą w 2000 roku, będzie węgiel kamienny, piasek i żwir dla potrzeb budownictwa komunalnego i przemysłowego, węgla, miazgi, siarki i cementu.

Podobnie ważnym zadaniem jest realizacja transportowego zagospodarowania Wisły już się rozpo-

czela. Obecnie drogą tą transportuje się węgiel z rejonu Oświęcimia do Krakowa, a po zbudowaniu dalszych stopni wodnych transportować się będzie węgiel do elektrowni „Polańce”.

Jak wiadomo, zgodnie z wytycznymi uchwały XII Plenum KC PZPR, przewiduje się wybudowanie kaskady Wisły na całej jej długości do 2000 roku. Do ok. 1990 r. skanalizowana zostana dwa odcinki tej rzeki: górny i dolny. Wisła środkowa będzie zabudowana dopiero w drugim etapie prac.

Dotychczasowe przewozy wodnym transportem śródlądowym na Wisłę były niewielkie i miały charakter lokalny, a istniejące porty i przeladownie ulegały stopniowej dekapitalizacji lub raczej zostały zapomniane niż rozbudowywane.



Uwzględniając przewidywane wielkości przewozów, trzeba stworzyć nowoczesny przemysł stołeczny. Przewiduje się, że „wisłana flota” w 2000 roku liczyć będzie 2500 jednostek, głównie zestawów pełnych

KADUNKI 1977		1995	
4,2 mln t.	107 mln t.	48 mln t.	313 mln t.
W TYM: WĘGIEL	0 mln t.	48 mln t.	22 mln t.
PIASEK, ŻWIR I MATERIAŁY BUDOWLANE	4,0 mln t.	22 mln t.	313 mln t.
SREDNIA ODLEGŁOŚĆ PRZEWOZU DO 1995			
21 km			
313 km			

Zeby sprostać zadaniam, trzeba wybudować nowe porty i przeladownie. Powszechnie uważa się, że makroregionalnym i międzyportami w warunkach polskich, która pozwalała na przebieg statku od portu do portu w najgorszych warunkach nawigacyjnych, nie powinna przekraczać 60 km. Przewiduje się, że w latach 1980—2000 wybudowane zostaną następujące porty: centralny port węglowy Tychy I i Tychy II, centralny port węglowy Lubelskiego Zagłębia Węglowego, port handlowy w Krakowie-Rybitych, port w Sandomerzu, port Warszawa-Ześlak, Płock I i Płock II, Toruń, Bydgoszcz I i II oraz port handlowy Malbork.

W zagospodarowaniu przestrzennym rejonu ujścia Wisły uwzględniono powiązanie kooperacyjne portów Gdańska, Gdyni i Portu Polnoecznego z portami śródlądowymi.

Oprócz budowy nowoczesnych portów przewiduje się tworzenie tzw. przeladowni zakładowych, przystosowanych do obsługi określonych grup ładunków masowych. Ogółem przewiduje się lokalizację ponad 30 przeladowni, co stanowić będzie ok. 40 proc. wszystkich przeladunków portowych na Wiśle.

Uwzględniając przewidywane wielkości przewozów, trzeba stworzyć nowoczesny przemysł stołeczny. Przewiduje się, że „wisłana flota” w 2000 roku liczyć będzie 2500 jednostek, głównie zestawów pełnych

ponieważ farsa pana Labiche'a jest przede wszystkim utworem dialogowym i sytuacyjnym. W formie musicalowa usiłowało ją przyodziać w obyczajny charakter dopiero nad Wisłą i zakończył ją — jak widać — skomponowanym wspólnie, z trafnie napisanym tekstem finalowym:

„Piosenka finałowa
 Wiek może być śpiewany
 tak w rymie poloneza
 Jak również w rym kankana.
 I będzie dobrze brzmiące
 Zarówno w mój jak w dur
 Grunt żeby wyrażała
 The love, lubow, l'amour!...”

Być może członków Akademii Francuskiej w 1880 roku rozśmieszył występujący na scenie stużaczki, który przekradł nazwisko Mourdelle (czytaj: Murdel). Bardziej ekspozycyjna jest natomiast na scenie wiodowa Rambaudet (Longina Kozikowska), ale intryga której ona prowadzi, nagle rozmywa się bez znaczenia i staje najlepszym aktem trzecim i mądrego Antoiniego do dowcipny akcent w te główne konflikty, ale eksponowanie tej postaci wciąż na pierwszym planie akcji i akcentowanie opowiedzianych przez Antoiniego dowcipów — starych, wulgarnych i nieśmiesznych nie ma związku z główną akcją. Daje możliwość stworzenia interesującej kreacji miał Leszek Kowalski w roli zdradzającego urzędnika, ale byłoby to możliwe, gdyby akcja wiązała się od początku do końca z pomysłem wywieżdżenia go w pole mimo jego chorobliwej, ale może nie bezpodstawnie, podejrzliwości. Niestety — wprowadzony przez Kowalskiego oryginalny pomysł z sygnalizacją piosenkami „Madelon” i „Sur le Pont d'Avignon” znajduje nagle rozwiązanie wcale nie sceniczne, ale w trzydziściu opowiadaniu młodego architekta Tarcarela (Daniel Saulski).

Janusz Szegda



Scena z muzycznej farsy „Sekretny przystanek”. Na pierwszym planie Anna Dąkosta — jako Karolina Letringner. Fot. S. Ossowski

Laury dla lektora

Znajdących się na rzeczy nie zaskoczyło, że w krajowym konkursie o tytuł najlepszego lektora szkolenia rolniczego II lokatę zdobył starszy instruktor rolny z gminy Trąbki Wielkie, SYLWESTER MALISZEWSKI. W eliminacjach między wojewódzkich zajęciem I miejsca pokonał konkurentów z woj. ciechanowskiego, płockiego, wrocławskiego, bydgoskiego, torunskiego, ostrołęckiego.

TRZYMAŁ w nagrodzie komplet nazw celi-pielowskich, a za tryumf na szczeblu ogólnopolskim — kamerę filmową „Kwarc III”, która „chrzest bojowy” przeżyła na lipcowych wczasach. Wybiera się na nie z żoną i trójką dzieci.

Nic dziwnego, że inspektor ds. oświaty rolniczej w Województwie Olsztynskim Janusz Szegda, który hospitałowo odwiedzając się w podopiecznej gminie Trąbki Wielkie, szkolenia i olimpiady rolnicze, właśnie Maliszewskiemu zaproponował udział w konkursie o tytuł najlepszego lektora w tej branży.

Na obu etapach konkursu p. Sylwester miał do zapropagowania krowy z uprawy buraka Poly-Past. Ocena obejmowała dziesięćdziesięciu skale zaadpienia w szóstki-punkcyjnej.



Sylwester Maliszewski — zdobywca II miejsca w ogólnopolskim konkursie dla lektorów szkolenia rolniczego. Fot. Z. Kosycarz

Ukończenie Studium Nauczycielskiego o kierunku rolno-pedagogicznym i 3 lata — pracy nauczycielskiej w szkole rolniczej — to bar dzo mi się przyda — mówi w służeniu rolnikom rada i pomocą już od osmiu lat w gminie Trąbki Wielkie.

Przydzielony mojej pięciu rejon obejmuje 7 wsi, a w nich — ponad czterdzieć gospodarstw od pol hektara wżwóz. Sterowanie produkcją w sposób, wiedzący najkrótszą drogą do celu — to główne zadanie.

Organizowanie pokazów, konkursów, pouczających wycieczek i szkolenie rolników wchodzi w zakres obowiązków służbowych instruktora rolnego. W tym samym kotle mieści się też, roba papierkowa i mnóstwo innych zajęć, wynikających z potrzeby windowania społeczno — gospodarczego postępu. Naturalnie jest przy tym powiernikiem mieszkańcom wsi, doradca w sprawach spadkowych, rodzinnych i w ogóle — życiowych.

W trakcie tej rozmowy przypomina sobie, że kiedyś trafiłam na tebranie wiejskie, na którym bardzo żarliwie sprawę przedstawił właśnie Sylwester Maliszewski. Jak wiadomo jednak, nie wszyscy lektorzy mają dar tak sugestywnego prezentowania tematu. Nie potrafią bowiem ciekawie przekazać nawet wspaniałych wiadomości, które posiadają.

Konsultacje miodyczne z mgr. Lackim i podnoszenie stopnia fachowości dzięki pomocy innych pracowników WOPR Luban okazały się przydatne w konkursowych zmaganiach. Dla wzmocnienia argumentacji przytoczył przykłady te-

renowych doświadczeń z gospodarstw, w których odbywa się demonstrowanie nowoczesnych metod agrowo i zootechniki. Odtworzył z taśm magnetafonowej opinie jednego z rolników, dzięki telewizji przemysłowej zilustrował wykład zdjęciami.

Zapewne więcej byłoby naśladowców takiej formy szkolenia, gdyby... lektorów uczono efektywnego przekazywania wiadomości. Jak twierdzi mój rozmówca — przedtem nie zetknął się z czymś takim. Z reguły wykłady dla lektorów są bardzo mądre lecz... suche, werbalnie. Dlatego szkoda — jego zdaniem — że nawet eliminacji międzywojewódzkich ani finału nie „rozgrywano” przed gremium służyć rolniej. Ograniczono się w zasadzie do obecności członków jury.

Kiedy rozkręci się na dobre organizacja konkursów wojewódzkich (WOPR Luban miał pierwszy taki konkurs na szczeblu wojewódzkim w ubiegłym roku), wymagania będą wzrosły i niewątpliwie nastąpią stosowne ulepszenia w tej dziedzinie. Wnioskuję już sprzecyżowano, jak zapewnia z-ca dyrektora WOPR Luban ds. szkolenia i doskonalenia kadry dr inż. Józef Laskowski.

Może więcej byłoby inicjatyw, godnych powielenia — dodajmy — gdyby gminy zostały przygotowane (ewentualnie wykorzystując szkolny sprzęt audiowizualny) do ilustrowania zamierzeń metodycznych w dokształcaniu dorosłych rolników. Tymczasem po kilka lat wczekują na aparat projekcyjny „Elew”, nieosiągalnie ponad sąrutniki pisma — np. „Lech III”, brakuje środków lokomotyj na dowożenie sprzętu szkoleniowego na wieś...

Do niedostatków wyposażenia typowo rolniczego, niezbędnego do podnoszenia wyników, nawiązuje laureat Maliszewski, wciąż łatając swoje instruktorstwo z konkretnymi warunkami, zniechęcającymi na produkcie roślinną i zwierzęcą.

Nie są to sprawy bagatelne. Z powodu braku preparatów mleko-

Wiesława Rejnson

Bulwarową farsę francuską pana EUGENE LABICHE'A, pisującego sto kilkadziesiąt lat temu swoje sztuczki dla teatryków ogródkowych, zastanowił przypomnieć Teatr Muzyczny. W oparciu o przekład ARNOLDA MOSTWICZA, adaptacji dokonał wraz z JERZYM JURANDOTEM — STEFANIA GRODZIENSKA, a muzycznie całość powiązał MAREK SART.

RZEBA zauważyć we wstępie, że kilka fragmentów muzycznych z prezentowanych w tej farsie posiada siłę nosną, daleko wykraczającą poza walory sceniczne tej trzyaktówki i pod kierownictwem Zbigniewa Bruny zostało cenionych wartości wykonawczych. Ale już walory wokalne na premii spektaklu do gwiazdowania się skłaniają, bowiem wiele do

GŁOS z WIDOWNI „Sekretny przystanek”

Gwoli ścisłości należy uzupełnić te uwagi stwierdzeniem, że — stanowiące od strony muzycznej trzon intrygi — piosenki: „Madelon” i „Sur le Pont d'Avignon” nie są dziełem Marka Sarta — jak wynikałoby z plakatów — narodzili się bowiem w czasie kiedy pan Sart nie było jeszcze na świecie. „Madelon” powstała 100 lat temu, a stała się piosenką popularną w Polsce w latach dwudziestych — przywoły ją bowiem ze sobą polskie wojska stromowane w latach pierwszej wojny światowej we Francji. Piosenka ta funkcjonowała przez okres międzywojenny jako marszowa piosenka wojskowa. Może więc gwoli ścisłości należałoby coś wspomnieć szerzej o tradycji pierwowzoru, zanim farsa ta uzyskała obecny kształt; zanim podpisali się pod nią pan Marek Sart, Jerzy Jurandot i Stefania Grodziencka.

Czy jest to ważne? Chyba tak.

No dobrze, ale jak wywiązuje się scena — a więc dialog, sytuacje i akcje — z tej historii w trzech aktach z prologiem i epilogiem? Zbigniew Bogdanowski jest reżyserem, który czuje atmosferę komedii i farsy, rozróżnia specyfikę gatunku, ale nie miał tu łatwego zadania. Najlepszy aktorski wydatek się Marian Rojek, który występując w postaci rentiera Letvingnera, tworzy niespodziewanie wyrazistą, dowcipnie wymodelowaną postać. Niespodziewanie — bo jest to postać powiązana bardzo luźno z głównym konfliktem i w finale pozostaje bez pointy, na uboczu. Najbardziej ekspozycyjna jest natomiast na scenie wiodowa Rambaudet (Longina Kozikowska), ale intryga której ona prowadzi, nagle rozmywa się bez znaczenia i staje najlepszym aktem trzecim i mądrego Antoiniego do dowcipny akcent w te główne konflikty, ale eksponowanie tej postaci wciąż na pierwszym planie akcji i akcentowanie opowiedzianych przez Antoiniego dowcipów — starych, wulgarnych i nieśmiesznych nie ma związku z główną akcją. Daje możliwość stworzenia interesującej kreacji miał Leszek Kowalski w roli zdradzającego urzędnika, ale byłoby to możliwe, gdyby akcja wiązała się od początku do końca z pomysłem wywieżdżenia go w pole mimo jego chorobliwej, ale może nie bezpodstawnie, podejrzliwości. Niestety — wprowadzony przez Kowalskiego oryginalny pomysł z sygnalizacją piosenkami „Madelon” i „Sur le Pont d'Avignon” znajduje nagle rozwiązanie wcale nie sceniczne, ale w trzydziściu opowiadaniu młodego architekta Tarcarela (Daniel Saulski).

Jeżeli tak załatwia się tu intryge, to może wystarcząłyby sama piosenka finałowa, bez trzyaktowych perypetii?

Wychodził z teatru, nuciąc „Madelon”, która śpiewano w Polsce mojego dziadka, nie znając jeszcze „Sekretnego przystanku” z muzyką Marka Sarta.

Wiem znam oryginał pana Labiche'a, ale w obecnej wersji nie stanowi rewelacji, nie prezentuje talentu, który stworzył 200 utworów na scenę — choć podobno przy pomocy... czterdziestu współpracowników.

Nie znam oryginał pana Labiche'a, ale w obecnej wersji nie stanowi rewelacji, nie prezentuje talentu, który stworzył 200 utworów na scenę — choć podobno przy pomocy... czterdziestu współpracowników.

Wychodził z teatru, nuciąc „Madelon”, która śpiewano w Polsce mojego dziadka, nie znając jeszcze „Sekretnego przystanku” z muzyką Marka Sarta.

Wiem znam oryginał pana Labiche'a, ale w obecnej wersji nie stanowi rewelacji, nie prezentuje talentu, który stworzył 200 utworów na scenę — choć podobno przy pomocy... czterdziestu współpracowników.

Wychodził z teatru, nuciąc „Madelon”, która śpiewano w Polsce mojego dziadka, nie znając jeszcze „Sekretnego przystanku” z muzyką Marka Sarta.

W przemyśle okrętowym od wielu lat istniał niedobór tzw. zdolności przewozowych. Samochody należące do poszczególnych przedsiębiorstw branży okrętowej nie zawsze były właściwie wykorzystywane. Brak wspólnego ośrodka dyspozycyjnego powodował, że gdy w jednym zakładzie wozy stały bezczynnie — w innych w tym samym czasie — tabor nie mógł sprostać aktualnym zadaniom przewozowym.

AJAC cały tabor w jednej re- ce łatwiej wymanewrować wozy dla wszystkich potrzebujących, czego do wodem jest choć ciazby uciążliwym przed laty ko rzystna reorganizacja transportu do budowlanego, w wyniku której powstało Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzetowe Budownictwa „Transbud”, świadczące usługi dla wszystkich firm budowlanych.

Ze skomasowania pojazdów w jednej firmie wpływała też dodatkowa korzyść. Likwidując transport w poszczególnych jednostkach pro-

Kosztowna lekceja

dukcyjnych zmniejsza się zatrudnienie — co najważniejsze — powierzenie, na której transport jest eksploatowany. Sprawnie w tym zorganizowanemu przedsiębiorstwie pewny przebieg naprawy i gospodarowanie częściami zamiennymi. Łatwiej zorganizować jeden dobrze wyposażony warsztat naprawczy niż kilkanaście małych warsztatów, obsługujących kilka pojazdów.

Wszystkie te argumenty spowodowały, że 9 VII 1976 r. Rada Ministrów podjęła Uchwałę nr 150. Zobowiązywała ona m. in. do powołania w 1977 r. wielozakładowego przedsiębiorstwa dla obsługi przewozowej przemysłu okrętowego w rejonie Gdańska i Gdyni oraz Szczecina i Ustki. Mająca powstać firma powinna również obejmować swą obsługa wszystkie jednostki re- sortowe położone w zasięgu jej działania.

Tylko transport specjalistyczny i samochody obsługujące własne budownictwo miały pozostać w pier- wotnych właścicieli jako transport „gospodarczy”. Zjednoczenie Przemysłu Okrętowego stanęło przed trudnym zadaniem. Pado wówczas pytanie: jak zabrac się do wprowadzania w życie decyzji nr 150 i gdzie na „początek ulokować mające powstać przedsiębiorstwo transportowe.

Fabryki Kotłów Okrętowych w Budowie. Jednak później z powodu braku środków inwestycyjnych na czas nieokreślony wstrzymano budowę owej fabryki. W takiej sytuacji dyrektor generalny ZPO wydał zarządzenie w sprawie wstępnej koncentracji środków transportowych branży okrętowej przy tej firmie, uzyskawszy wcześniej zgodę na rozszerzenie działalności FAKO w Budowie.

W ten sposób, utworzona wczes- niej kadra kierownicza FAKO otrzymała nowe zadania. Potencjalni budowlani zamienili się w menażerów transportu. Zamiast sprawować nadzór nad budową specjalistycznego zakładu, wtworzącego kotły okrętowe, zostali stróżami i zarządcami bazy transportowej, która stała się miała „zakładem przyszłego podjętego przedsiębiorstwa transportowego branży okrętowej dla całego makroregionu północnego, a którego docelowo rozwój przewi- dziano na lata 1977—1983.

Rozbudowa tej bazy miała przebiegać wielostopniowo. Przewidziano trzy fazy jej realizacji. Etap pierwszy przewidywał doin- wustowanie bazy „Budimoru” przy ul. Marynarki Polskiej, gdzie FAKO wyznaczona lokalizacja I wyliczona ze koszt tej pierwszej operacji wyni- eście 17,8 mln zł.

WYZNACZONO już wstępną lokalizację przyszłego potenta- ta transportowego w Oso- wej. Tam miały powstać warsztaty naprawcze, zajeżdnie i centralny magazyn części zamiennej. Plano- wano także utworzenie filii przedsiębiorstwa w Słupsku i w Szczecinie.

W myśl zarządzeń, FAKO prze- jęło środki transportu z Zakładów Urządzeń Okrętowych w Gniewie i Rumi, z „Techmoru”, Stoczni im. Conrada, „Elmuru”, „Hydrosteru”, „Techmetu”, „Klimoru” oraz „Budimoru” i otrzymała zakres obowią- zków: została zobowiązana do zapewnienia sprawnego transportu rzeczownego branży, obsługiwania taboru PKP oąólnego użytku (wyła- downie) na rzecz „Budimoru”, do obsługi i napraw wszystkich samo- chodów oraz zaoptywiania ich w części zamiennie.

Zakłady branży okrętowej prze- kazali do FAKO wszystkie samocho- dy o tonażu powyżej 2 ton, zos- tawiając u siebie jedynie wozy do stawce. Tylko „Budimor” oddał aż 114 pojazdów. W sumie samocho- dów było 167.

Przekazywanie odbyło się „w mar- szu”, bez dnia przerwy w pracy, ale wieść o przekazaniu taboru in- nej firmie rozszła się po przedsię- biorstwach wczesniej. Stał przez ostatnie tygodnie „na starych śmie- ciach” samochody nie miały fak- towego życia, nie obsługiwano sie- nimi zbyt sumiennie. Zatem FAKO nie otrzymała owych 167 „Steyrów”,

„Starów” i „Jelczy” w idealnym stanie.

Kiedy FAKO przejmowała samo- chody, współczynnik ich autoawisy technicznej wynosił 0,6, czyli ra- źnie słabo (kłania się zbyt wczes- ne informowanie o mającej nastą- pić reorganizacji), a 0,4 — czyli jeszcze gorzej, gdy zapadła kolej- na decyzja.

NA mocy zarządzenia general- nego dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego, wyda- nego 26 października 1978 r., funk- cja FAKO w Budowie przejęła Stocznia Gdańska im. Lenina, zaś cały tabor samochodowy wrócił do swych pierwotnych właścicieli.

Już bowiem 3 lipca ub. roku Mi- nisterstwo Komunikacji wyraziło zgodę na zawieszenie postanowie- nia uchwały nr 150.

Oddawane samochodów były w różnym stanie. Najbardziej nie tej reorganizacji ucierpiały „Budimor”, dostał najwięcej mocno nadwalo- nych pojazdów. Przedsiębiorstwo na nowo uruchomiło u siebie moie bazy transportowe, restrywowały warsztaty i przez pół roku leczyły rany taboru, które ten otrzymał bę- dac we władaniu FAKO. Jednak, mimo tych strat wszyscy z ulga przyjęli ostatnią decyzję dyrektora ZPO.

Aktualnie w „Budimorze” stan techniczny samochodów poprawił się. Gotowość techniczna wzrosła do 66 proc. Jednak mimo radości poszczególnych firm bran- ży okrętowej „rozpuszczenie” taboru trze- ba uznać w sensie organizacyjnym

(Dokończenie na str. 4)

Barbara Brumer

„Starów” i „Jelczy” w idealnym stanie.

Wychodził z teatru, nuciąc „Madelon”, która śpiewano w Polsce mojego dziadka, nie znając jeszcze „Sekretnego przystanku” z muzyką Marka Sarta.

Wiem znam oryginał pana Labiche'a, ale w obecnej wersji nie stanowi rewelacji, nie prezentuje talentu, który stworzył 200 utworów na scenę — choć podobno przy pomocy... czterdziestu współpracowników.

Wychodził z teatru, nuciąc „Madelon”, która śpiewano w Polsce mojego dziadka, nie znając jeszcze „Sekretnego przystanku” z muzyką Marka Sarta.

Wiem znam oryginał pana Labiche'a, ale w obecnej wersji nie stanowi rewelacji, nie prezentuje talentu, który stworzył 200 utworów na scenę — choć podobno przy pomocy... czterdziestu współpracowników.

Honorowi krwiodawcy w milicyjnych mundurach

Honorowe krwiodawstwo wśród funkcjonariuszy MO woj. gdańskiego ma dużą tradycję. Rozwinęło się w końcu lat 50-tych, kiedy tę szlachetną ideę zaczęto popularyzować w naszym kraju.

Obecnie w większości jednostek MO działają kluby honorowych krwiodawców, a do najaktywniejszych należą: ZOMO Gdańsk (ok. 200 funkcjonariuszy), KM MO: Gdańsk, Gdynia, Wejherowo i Komisariat Kartuzy, zrzeszające po kilkadziesiąt osób.

Wielu funkcjonariuszy jest posiadaczami odznaki „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi”, przysługującej po oddaniu 6 litrów krwi. Spośród najbardziej ofiarnych wymienić należy: Andrzeja Małyszewskiego (15 l. krwi), Ryszarda Bierawkę (14 l.), Marianę Hreczukę (14 l.), Jerzego Zamojskiego (12 l.), Zdzisława Grabowskiego (10 l.).

Przypadające w tym roku 35-lecie powstania organów MO i SB oraz 35-lecie PRL stało się źródłem podjęcia wielu czynów, m.in. wszystkie jednostki MO zobowiązały się do znaczących popularyzacji honorowego krwiodawstwa. Duże zaangażowanie w tej akcji wykazały organizacje młodzieżowe. Planem tych przedsięwzięć jest oddanie w okresie 5-mcy br. już 96,5 litra krwi.

Zamiast tramwajów

Dyrekcja WPK w Gdańsku za naszym pośrednictwem zawiadamia pasażerów, że w związku z robotami sieciowymi i torowymi w nocy z 10 na 11 bm. zamiast tramwajów linii 50 z Nowego Portu do Jelitkowa, oraz linii 20 od skrzyżowania al. Zwycięstwa i al. Karola Marksa do Oliwy kursować będą autobusy: od ul. Abrahamów do W. Westerplatte pojadą w obu kierunkach ul. Polanki zatrzymując się na wysokości przystanków tramwajowych.



Okręt Muzeum „Blyskawica” cieszy się nieustannym zainteresowaniem turystów. Fot. M. Zarzecki

Problemy na miarę potrzeb społecznych Aglomeracja gdańska dziś i jutro

Gdański zespół przemysłowo-miejski należy do największych i najbardziej dynamicznie rozwijających się aglomeracji w Polsce północnej. Szybkie tempo jego rozwoju wywołuje jednak coraz bardziej złożone problemy, wymagające kompleksowych rozwiązań w zakresie gospodarki przestrzennej oraz infrastruktury społeczno-technicznej. Wymaga to jednak skoordynowanego działania władz wszystkich miast, wchodzących w skład naszego regionu, za równo w sprawach dotyczących per spektyw, jak i rozwiązywania bieżących zagadnień. Temu też celowi służyć ma Komisja Rozwoju Aglomeracji Gdańskiej, powołana przez wojewodę Jerzego Kołodziejewskiego.

Na pierwszym jej posiedzeniu stwierdzono, że podjąć należy takie tematy, jak doskonalenie systemu planowania w gdańskim zespole przemysłowo-miejskim oraz usprawnienie funkcjonowania służb nadzoru architektoniczno-urbanistycznego. Opracowane plany stanowić będą podstawę działań zarówno w najbliższej pięcioletce, jak i w dalszym okresie.

Równocześnie podjęta została idea stworzenia urbanistycznego centrum usługowego aglomeracji, wzdłuż trasy E-16 i SKM. Objęcie ono teren od Gdańska do Gdyni, promenadę nadmorską, tereny rekreacyjne, na których skoncentruje się urządzenia służące turystyce, kultura i rozrywce wraz z kompleksowym zagospodarowaniem Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego.

Laury dla lektora

(Dokończenie ze str. 3)
Niekiedy w sukurs przychodzi także samo życie. Swego czasu np. gardło można było sobie wygadać, przekonując rolników o dobrodziejstwie podusznic siana wentylatorów. W obliczu straszliwej i jesiennych w ub. roku, tak dużo znalazło się kandydatów na kupno tych wentylatorów, że w gminie od przychodzących w tej sprawie drzwi nie zamknięto.
Teraz trzeba będzie wygrać batalię o wyrogowanie z pól bruku na rzecz mniej zawodnych buraków Poly-Past. Gdyby zainteresowani produkcją rolną zechcieli częściej sięgać po lekturę książek fachowych dla rozwiania wątpliwości lub dowiedzenia się czegoś ważnego!
Stanie z boku, nie angażowanie się w sprawy wsi — nie jest w związku Sylwestra Maliszewskiego. W pewnym sensie dlatego, że obywatelstwo nie przysługiwało Komitetu Gminnego PZPR. Także dlatego, że pochodząc ze wsi — związał się z nią duszą i ciałem. Za działalność społeczną otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi.
Kiedy był przewodniczącym Gminnej Rady Ludowych Zespołów Sportowych w Trąbkach Wielkich, zajęła ona w krajowym konkursie I miejsce. Gminy Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji, stadion, liczne siły osiągnięcia w dziedzinie poziomu rolnictwa — sporo satysfakcji wypływa z współzastępczości w rozwoju wsi. Najnowszy powód do gratulacji — to laury dla lektora.
WIESŁAWA REJNSON

Wakacje na własny rachunek Praca czeka na młodzież

Naszym młodym Czytelnikom przy pominięciu, że Komenda Wojewódzka OHP w Gdańsku, podobnie jak w latach ubiegłych, prowadzi akcję „Wakacje na własny rachunek”. Na młodzież czeka prawie 4 tys. miejsc w zakładach pracy Trójmiasta i województwa. Informacji o możliwościach podjęcia pracy udziela Juranackie Biuro Pracy w Gdańsku, ul. Dolna 4, tel. 21-80-31, w Gdyni, ul. Słaska 35, tel. 21-97-31; oraz w Starogardzie Gdańskim, ul. Lubichowska 4, tel. 40-57.

Zapatwiamy odnieki Od redakcji

Stefania E., Sztum: — do walnego zgradowienia dopiero po wy-czerpaniu tego postępowania. (p)

Irena H., Starogard: Pracodawca zasadnie określił, że za 1978 rok urlop wypoczynkowy Pani nie przysługuje. Natomiast za 1979 r. będzie mogła Pani wykorzystać urlop już po 1 stycznia. (p)

Henryk M., Gdańsk: Zarówno o odszkodowanie za wypadek w czasie pracy w jednolitej gospodarce nie uspołecznionej, jak i o przyznanie renty, powinien Pan wystąpić do właściwego oddziału ZUS. (p)

Stanisław K., Tczew: W związku z niedopłatą przez spółdzielnię produkcyjną należności, radzimy wystąpić w tej sprawie do rady spółdzielni, a jeśli to nie odniesie rezultatu (p)

Stanisław T., Szymonkowo: Radzimy wystąpić o zapłatę należności do zakładowej Komisji Rozjemczej o rozstrzygnięcie sporu. (p)

Krzyszyna K., Sopot: Radzimy użyczyć z sadu klauzulę wykonaności wyroku, który wydał sąd rejonowy, a następnie wystąpić do komornika z wnioskiem o wszczęcie postępowania egzekucyjnego. (p)

Jadwiga K., Gdańsk-Oрна: Zasadzone odsetki zostaną wypłacone Pani, a nie komornikowi. Oblicza się je w stosunku rocznym. (p)

Stosunek do zwierząt jest także miarą kultury

W zrozumieniu dobrze pojętej pro filaktyki, a chyba także z pobudek humanitarnych, gdyś w funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej wyjątkowo do Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami i Schroniskiem „Ciapkowo”. Nie czekając na prośby o pomoc ze strony TONZ doprowadzając do schroniska zapląkane lub opuszczone psy, które mogłyby stać się przyczyną wypadku, interesując się też losiem zwierząt pozostawionych bez opieki po stracie właściciela.
We współpracy tej szczególnie wyróżnia się III Komisariat MO w Chrylni, którego funkcjonariusze przeprowadzili np. ostatnio psy, które zostały bezopieknie po śmierci samotnego właściciela.
Kierownictwo schroniska wyraża też wdzięczność gdańskim taksówkarzom za to, że nie odmawiają przewozu rannych w wypadkach lub chorych zwierząt, a gdy zajdzie potrzeba — przewożą nawet karmę dla schroniska.
Obok tych życzliwych zwierzętom i humanitarnych ludzi zdarzają się jednak i tacy, którzy niepotrzebnie stworzenie porażając na pastwę losu zamiast odprowadzić je do schroniska.
Pare dni temu do biura TONZ zgłosiła się bardzo zdenerwowana pani (nabłona prawie nie mówiąca po polsku Angielka), która w hallu Klubu MPiK znalazła w koszyku 2 ślepce jeszcze szczeniaki, pozostawione na pewną śmierć głodowa. Na szczęście w biurze TONZ był właśnie interesant posiadający samochód, ofiarował się więc odwieźć pieski do schroniska, gdzie przysmagła je szćka karmiacza własne schroniska.
Właściciel nierzucenych szczeniak okazał bezmyślność i brak uczuć lub manipulowania, bo przecież zbedne, ślepe mioty psów czy kotów można od dawna do schroniska, gdzie jeśli nie zapomni im się dalszej opieki — zostaną uśpione w sposób humanitarny.
Szacunek dla zwierząt — to jeden z mierników kultury społeczeństwa. I trzeba o tym pamiętać. Izet.

REPOR TERAZ informacja

ALKOHOL PRZYCZYNA WYPADKÓW

W Gdyni, na skrzyżowaniu ulic Władysława IV i Żwirki i Wigury, Kazimierz I. będący pod wpływem alkoholu wszedł na jezdnię i został potrącony przez „Fiat” GDT-1954, którym kierowca Tadeusz J. Pieszy doznał odczynnych obrażeń.
Ryszard Sz. kierowca „Fiatem” 3511-GA będąc pod działaniem alkoholu w Gdańsku, na luku drogi samochodowej wdał w poślizg i uderzył w słup oświetleniowy. Kierowca doznał obrażeń, straty wynoszą ok. 50 tys. zł.
„TARPAN” NA DRZEWIE
„Tarpan” GDA-005C kierowany przez Janusza D. w Leadowie, am. Pruszcz, na skutek niezachowania środków ostrożności przy kierowce, uderzył w drzewo. Kierowca i pasażer, Mieczysław Z. odnieśli obrażenia. Straty wynoszą ok. 25 tys. zł.

Potrzebne jest zdecydowane działanie

W 1770 roku, z inicjatywy ówczesnego burmistrza Gdańska, założona została dwukilometrowa aleja lipowa, białą, która stała się 4 rzędów drzew, w każdym po 350 sztuk. Lipy spróchniały i zostały wycięte, a całe to ogromne przedsięwzięcie, kosztowało 100 tys. guldenów. Powstał unikatowy, w skali europejskiej, zespół przyrodniczo-urbanistyczny.

PRZEZ dziesiątki lat lipy miały się dobrze, aż przyszedł czas na kilkakrotnie modernizację ulicy i położenie torów tramwajowych. Zaczęły się kłopoty. Przy okazji przeróbek zniszczono dosłownie system nawadniający, zbudowany w czasie zakładania alei. Dopływ wody i powietrza dodatkowego ograniczył asfalt. Położenie przy głównym szluku komunikacyjnym także nie wyszło lipom na zdrowie. Spaliny w powietrzu, smary, oleje i sól w wodzie gruntowej przyczyniały się do tego, że co roku ubywało pięknych drzew.
Dostrzeżono zagrożenie, jakie nie sie dla lip przemysł i komunikacja, ale pierwsze działania w celu ratowania drzew podjęto dopiero w 1977 roku, kiedy to na posiedzeniu Prezydium MRN w Gdańsku uznano, iż zachowanie pięknego kompleksu jest jednym z najważniejszych zadań miasta w zakresie ochrony przyrody.
W ślad za tą decyzją poszły odno-wiednie zarządzenia. Postanowiono ograniczyć do minimum stosowanie środków chemicznych w czasie oszkieblenia, odtworzyć system nawadniający, wymienić glebę na całej długości alei, utworzyć zespół specjalistyczny ds. ochrony drzew zabytkowych.
Efektem tych postanowień było: ● ustawienie plotków ełternowych wzdłuż alei, które chronić mają gle-

by przed chemikaliami stosowanymi tylko w takiej ilości, by nie wystąpiła gołota; ● zobowiązanie PRSP do intensywnego „zelenienia „skażonego” śniegu; ● wdrożenie opracowania dokumentacji systemu nawadniającego; ● rekultywacja trawników, której dokonano w 50 roku. Wstrzymano także wycięcie 30 lip, wychodzą z założenia, że przy umiejętnej pielęgnacji zniszczonych drzew mogą się one jeszcze zregenerować.
W takim to, sprzyjającym dla lip okresie rozpoczęła się modernizacja torów tramwajowych na alei Zwycięstwa. Wydawać by się mogło, że przy dużym zainteresowaniu społeczeństwa ochroną przyrody wyrażoną w zarządzeniu WRN z 1975 m. in. w zarządzeniu WRN z 1975 roku, które wprowadza zakaz usuwania, niszczenia i uszkodzenia drzew z zachowaniem lasów komunalnych na terenie województwa gdańskiego oraz konieczności uzgodnienia przez inwestora przebiegu wszystkich prac wykonywanych w sąsiedztwie korony drzew, alei lipowej nie grozi żadne niebezpieczeństwo.
Tymczasem, pomimo tylu ostrzeżeń, zaleceń i nakazów, w czasie przebudowy torów uległo zniszczeniu 188 lip, a straty oszacowano na ok. 15 milionów złotych.
Stало tak, chociaż od początku przebudowy kursowały dokumenty pomiędzy WPK, a Wydziałem Gospodarki Komunalnej i Inżynierii Miejskiej UM w Gdańsku, Wojewódzkim Konserwatorium Przyrody

oraz MPBiKTZ. Chronologicznie rzecz przedstawiała się tak: w listopadzie ub. roku MPBiKTZ wystosowało do WPK pismo w którym stwierdzono, że w związku z przebudową torowiska w alei Zwycięstwa WPRD dewastuje istniejącą zielenie. Takie stan rzeczy doprowadzi do nieodwracalnych szkód. Równocześnie podkreślono, że te roboty nie zostały uzgodnione z Miejskim Przedsiębiorstwem Budowlanym (MPBiKTZ). Jednocześnie WPK przedstawiła się tak: w listopadzie ub. roku MPBiKTZ wystosowało do WPK pismo w którym stwierdzono, że w związku z przebudową torowiska w alei Zwycięstwa WPRD dewastuje istniejącą zielenie. Takie stan rzeczy doprowadzi do nieodwracalnych szkód. Równocześnie podkreślono, że te roboty nie zostały uzgodnione z Miejskim Przedsiębiorstwem Budowlanym (MPBiKTZ). Jednocześnie WPK przedstawiła się tak: w listopadzie ub. roku MPBiKTZ wystosowało do WPK pismo w którym stwierdzono, że w związku z przebudową torowiska w alei Zwycięstwa WPRD dewastuje istniejącą zielenie. Takie stan rzeczy doprowadzi do nieodwracalnych szkód. Równocześnie podkreślono, że te roboty nie zostały uzgodnione z Miejskim Przedsiębiorstwem Budowlanym (MPBiKTZ).
W tym dniu WPK zwróciło się do Wojewódzkiego Konserwatorium Przyrody z prośbą o zgodę na zajęcie pasa zieleni przylegającego do torów tramwajowych nadmieniając, że „drzewostan nie ulegnie najmniejszej dewastacji, a w związku z zmianą podbudowy torów poprawi się znacznie jego nowodnienie, na co zwrócić uwagę opracowując dokumentację w BPBK. Wykorzystanie trawników do celów transportowych, a wyjątkowo składowania materiałów, będzie miało miejsce jedynie w szczególnie uzasadnionych przypadkach”.
Wojewódzki Konserwator Przyrody wyraził zgodę z następującymi uwagami: „należy zabezpieczyć drzewa przed uszkodzeniem przez odeszkowane oraz nie wolno składować na trawnikach środków chemicznych”.
Praktyka wyglądała tak, że lipowa aleja była jednym wielkim placem budowy. Na trawnikach leżały podkłady nasycone smarami, opierano różne urządzenia o pnie drzew, ciężkie wazy rozjeżdżały je wzdłuż i w szerz wiskając w ziemię spore ilości składowanego tam tłuczniwa.
W ciągu kilku miesięcy obrócono wniwecz tworzące przez wiele lat prace nad doprowadzeniem gleby do odpowiedniej struktury, zapewniającej optymalne nawodnienie i na-

Przedsiębiorstwa się kłóćą o lipy niszcze ją...

w tym z MPBiKTZ. Jednocześnie przedsiębiorstwo to przyjęło zlecenie i podpisało umowę na renowację zieleni w pasie torowiska. Poza tym nie poinformowało ono WPK i wykonawców tj. WPRD i WPKiK, o rozmiarach wyrządzonej szkody, co umożliwiło wcześniejsze ich ograniczenie.
Wydział Gospodarki Komunalnej i Inżynierii Miejskiej UM, nie przyjął tego tłumaczenia, i w ramach odszkodowania zobowiązał WPK do budowy z własnych środków części systemu nawadniającego WPK nie zgodziło się z tym stanowiskiem.
26 czerwca br. odbyła się w Urzędzie Miejskim narada, w której uczestniczyły wszystkie zainteresowane strony. Jak mówi Młodszy Konserwator Przyrody, Andrzej Madrzecki, nie szukano już winnych, lecz starano się znaleźć sposoby zapobieżenia dalszej dewastacji oraz zlikwidowania szkód, które już nastąpiły. Wnio-ski końcowe z tej narady pozwalają żywić nadzieję, że lipowa aleja zostanie uratowana. W pierwszym rzędzie MPBiKTZ zobowiązane zostało do szybkiego zabezpieczenia ran drzewostanu oraz ustalenia planu zabezpieczenia budowy systemu nawadniającego. Do końca lipca MPBiKTZ dostarczy niezbędne materiały do opracowania dokumentacji. BPBK opracuje ją w I kwartale przyszłego roku, WPKiK zabezpieczy koordinację, nadzór i wykonawstwo WPK zapłaci odszkodowanie w ramach którego powstanie część systemu nawadniającego.
Program opracowano jednak dopiero na papierze. Dalej bowiem trwać ma sprawa, kto jest winny. My jednak mamy nadzieję, że szansa na uratowanie pięknych zabytkowych drzew nie zostanie utopiona w gąszczu przepisów.
mon.

Kosztowna lekcja

(Dokończenie ze str. 3)
Za krok wstecz. Jeśli nawet początkowo okres działalności nowo powstałej bazy transportowej nie wydawał się wspaniałym, trudno się dziwić — sięgając pamięcią wstecz do transportu „Budimoru”, przed laty, zanim okrzepł ten racjonalny diabeł, nie było. Bazie FAKO nie dano prawdziwej szansy. Ogólnie znane kłopoty z opażnieniem i częściami zamiennymi FAKO musiała odczuwać bardziej dotkliwie, niż doświadczona w bojach o zaopatrzenie inne firmy. Ponadto baza była nie doinwestowana, niebył prawidłowo zarządzana — miała mało doświadczonych fachowców z branży transportowej; niepewne prozaony co do lutra też nie doinnowały do głębokiego zaangażowania i dbałości o sprzęt oraz o zabezpieczenie części zamiennych.
Warto także zaznaczyć, że przez cały czas działalności transportowej FAKO, przedsiębiorstwa korzystające ze świadczeń przez nią usług transportowych, skorzystały nie na niebyt wysoki — mówiąc ogólnie — poziom tych usług.
Jeszcze zanim doszło do likwidacji bazy, na zapleczu nie oświetlono i nie ogrodzono, stało wiele pojazdów-wraków, które właściwie nie posiadały niczego poza karoserią. Był to wynik manewrowania posiadanych częściami zamiennymi.
Dzisiaj, większość wozów jeździ, firmy mają mniej, kłopotów związanych z transportem, ale wrócił stary problem: wozu są wykorzystywane mniej optymalnie, trzeba było zwiększyć zatrudnienie i przewrócić do życia warsztat naprawczy w każdej z firm. Tęgo na dłuższą nit nie zdzierzy. Do roku 1983 postanowiono otwierać sprawę utworzenia branżowego przedsiębiorstwa transportowego przemysł okrętowego. Z pewnością w perspektywie powstanie ono, tyle że na razie nikt nie wie kiedy. Należy jednak sądzić, że im prędzej, tym lepiej. Tak twierdzą fachowcy od zarządzania transportem. Czy jego powołanie narodzin i okres wczesnego niemołwstwa będą również komplikowane co też wyżej opisane, przyszłość pokaże.
Z NANE jest powiedzenie, że człowiek uczy się na błędach. Te, które popełniono podczas tworzenia FAKO są znane, więc nie powinny się powtórzyć w przyszłości. Tylko że potrzeba do tego dużo cierpliwości. Zagrożony przed laty, na tych samych zasadach co teraz FAKO, transport budowlany, choć ciągle nie bez szkody, obronił się. Dzisiaj chyba nie ma nikogo, kto by twierdził, że „Transbud” powinien przestać istnieć, a labor kultury dysponuje, należy rozdać poszczególnym przedsiębiorstwom budowlanym.
BARBARA BRUMER

Drogowcy nie mają wakacji Ponowne malowanie zebr na głównych ulicach

już po raz drugi w tym roku drogowcy z gdańskiego PDIM przy starpli od odnawiania tzw. znakowania poziomego na głównym ciągu komunikacyjnym Trójmiasta. Kontynuowane są również prace tego typu na wszystkich drogach prowadzących do plaż. Poważną pomoc uzyskało przedsiębiorstwo ze strony wakacyjnego hufca pracy OHP, zorganizowanego przez II LO w Gdańsku, z którym współpracują trwa cały rok. Nie zaniebano również oznakowania pionowego, tzn. wszystkich znaków, barierek ochronnych. Nie tylko się je konserwuje, lecz również odmalowuje, wymienia uszkodzone elementy. Niestety, zniszczenia te są często dziełem użytkowników dróg. Pomijając takie sprawy, jak wypadki drogowe, ofiarą wandalii pa dają niebezpieczne przeciety informatory i zabezpieczenia.
Pewne kłopoty i przestój w pracach malarskich spowodowane były tym, że ostatni transport masy bitumicznej ze Złotego Stoku był kiepskiej jakości i trzeba było całą partię reklamować.
Jednocześnie trwa trzeci już w tym roku przegląd ulic, który pozwoli ustalić konieczność dalszych napraw uszkodzonych nawierzchni, tzw. przelomów.
Z dziedzin techniki drogowej warto jeszcze wspomnieć o oddaniu nowego podświetlanego światłem sodowym przejścia dla pieszych na ul. Chmielnej (na wysokości Pszennej).
We Wrzeszczu trwają prace przy zmianie oświetlenia sygnalizacji ulicznej. Zakończono już roboty na węźle Partyzantów — Grunwaldzka — Jaska Działna — Marchlewskie go, teraz przyszedł kolej na skrzyżowanie ulic Hiberna i Grunwaldzkiej. **AI.**

Jak mieszkamy? Najlepszy ROM w Oliwie

Komisja konkursowa WZGKiM i „WVV” dokonała ocen wszystkich Rejonów Obsługi Mieszkańców PGM Gdańsk-Wrzeszcz. Spośród dziewięciu najlepszych okazał się oliwski ROM nr 9, który niedawno przedstawił na naszych łamach. W II etapie zdobył on 405 punktów (na 410 możliwych) i po obu ocenach ma na swoim koncie 802 punkty. Drugie miejsce i awans do finału wywalczył ROM nr 6 z Wrzeszcza, który na swoim koncie zgromadził 781 punktów.

Cudzym samochodem

W piątek, 18 bm. w godzinach rannych z Gdańska do Wrocławia pojeżdżenie „Fiat 127 p”, wolne trzy miesiąca. Tel. 41-40-11 wewn. 56 w godz. 8-14 (p. Maniowski).
W czwartek, 12 bm. rano z Gdańska do Warszawy pojeżdżenie „Fiat 121”, wolne trzy miesiąca. Tel. (tylko w stróde 11. 07) 32-12-70 w godz. od 14 do 18. D. G.

Recital klawernisty

W środę, 11 bm. o godz. 19.30 w Białej Sali Ratusza Głównomięjskiego w Gdańsku w ramach cyklu „Przedstawiamy gdańskich laureatów konkursów muzycznych” wystąpi Andrzej Pietras — klawier, zdobywca nagród na konkursach krajowych i międzynarodowych. Akompaniować będzie Jadwiga Lewińska, która w drugiej części programu wystąpi jako solistka. Program recitalu wypełnia utwory F. Poulencis, C. Debussy'ego, A. Szalowskiego, F. Chopina, R. Schumannia.

Kino - Teatr - Telewizja

DO WYBORU DO KOLORU

„Wesoła wojna“

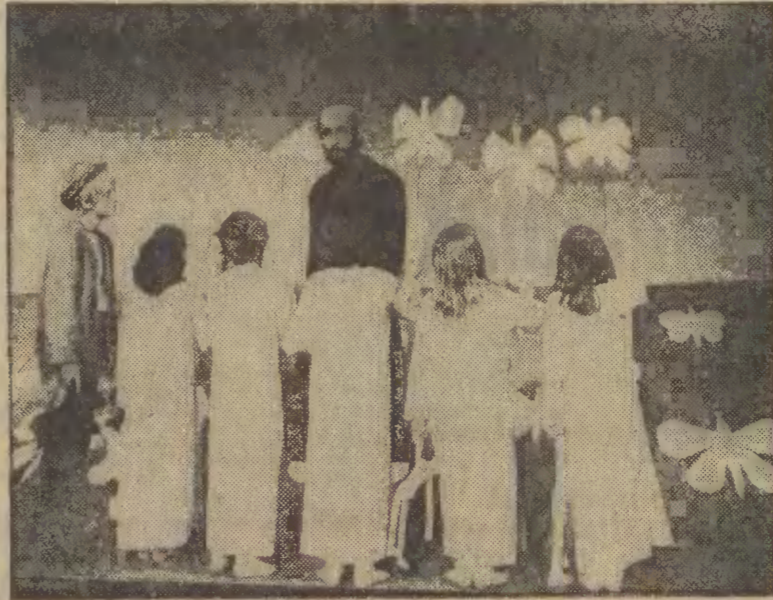


Na lubelskiej scenie

Kolejną premierą Teatru im. J. Osterwy w Lublinie jest sztuka Joanny Kulmowej pt. „Wielki mały król” w reżyserii Włodzimierza Felenca. Główne role grają: Grażyna Klodnicka - Szymonek oraz Andrzej Rzechowski - doktor Korczak.

Przedstawienie poświęcone jest pamięci dzieci - ofiar drugiego wojny światowej i wielkiego ich przyjaciela Janusza Korczaka.

CAF-Jaśkiewicz



Co roku - 100 premier Teatru Telewizji

Dobiega końca sezon w Teatrze Telewizji. Choć w okresie letnim „scena” ta nie przedstawi żadnych premier, jej zapowiedzi powinny również zainteresować widzów. We wszystkie lipcowe poniedziałki, do połowy sierpnia, trwać będzie retrospektywny przegląd spektakli z udziałem nie żyjących już wielkich polskich aktorów w repertuarze klasycznym. Zobaczyliśmy już Jadwigę Andrzejewską w „Ciotyni” Aleksandra Fredry, reż. Witolda Zatorskiego, w kolejne poniedziałki zobaczymy jeszcze Jana Kreczmara

i Jacka Woszczerowicza w „Damacu i buzara” (reż. Józefa Słotwińskiego, Władysława Hanczewskiego, Marii Stuart), Słowackiego, reż. Kazimiera Brauna, Bogumiła Kobielewskiego i Zdzisława Maklaka w „Mieszczanin szlachcicem” Moliere’a, reż. Jerzego Gruzi, Tadeusza Fijewskiego i Zdzisława Maklaka w „Martwych duszach” Gogola, reż. Zygmunta Huebnera.

Wakacyjna przerwa w prezentowaniu premierowych widowisk trwać będzie w tym roku krócej niż zwykle i już w sierpniu oglądać będziemy nowe pozycje repertuarowe. Na otwarcie sezonu zaplanowane jest dwuczęściowe, emitowane w dwa kolejne poniedziałki, widowisko Teatru Faktu „Prawo głosu”, którego scenariusz oparty został na dokumentach i innych materiałach dotyczących powstania śląskich. Twórcami spektaklu są Wojciech Solarz i Gerard Zalewski. Kolejną premierą Teatru Faktu będzie „Armia Poznań” Henryka Kluby.

W sierpniu wejdzie na antenę cykl monografii wielkich poetów polskich. Pierwszą emisją przyniesie widowisko Andrzeja Brzozowskiego poświęcone Juliuszowi Słowackiemu pt. „Godzina myśli”, w której ongiś wspaniałą kreację stworzyła słynna Shirley Temple.

Po wakacjach kontynuowane będą również inne inicjatywy Teatru TV. Nadal będą prezentowane „Premiery w dwóch”, na których program składają się adaptacje lub oryginalne utwory polskiej literatury współczesnej, przygotowane specjalnie z myślą o małym ekranie. Rozwinie też działalność Telewizyjny Teatr dla Dzieci.

Przeciętna frekwencja na przedstawieniu Teatru TV wynosi ok. 14 milionów widzów. Obejmujący 100 premier rocznie zestaw propozycji repertuarowych tego teatru zawiera dzieła o różnicującym stopniu trudności. Różnorodność pod względem gatunków i tematyki.

Sceniczna maskotka



Liv Ullmann z kotką, która towarzyszy aktorce także na scenie w nowojorskim przedstawieniu „I remember mama”.



NA ŚRODĘ - 11 lipca

BARAN (21. III - 20. IV)
Spojrzyj z dystansu na interesującą Cię sprawę, a dostaniesz nie tylko pozytywne, ale i negatywne jej aspekty.

BYK (21. IV - 21. V)
Ktoś życzliwy pilnie obserwuje Twoje poczynania. Nie zaniedbuj się więc w pracy.

BLIŹNIĘTA (22. V - 21. VI)
Sprawić przyjemność, to najprostszym sposobem wyrażania swych uczuć. Pomyśl więc o drobniaku dla bliskiej Ci osoby.

RAK (22. VI - 22. VII)
Nie obarczaj najbliższej osoby obowiązkami, które należą do Ciebie. Mimo najlepszych chęci, nie wywiniesz się właściciela z zadania.

LEW (23. VII - 22. VIII)
Wykorzystaj nadająca się okazję wypoczynku. Dobra zabawa i nasycenie zaspokojone.

PANNA (23. VIII - 22. IX)
W ocenie bieżącej sytuacji za wiele Ci intuicja. Przebudzenie może być przytłaczające.

WAGA (23. IX - 23. X)
Sprawy sercowe ułożą się znakomicie. Cichy adorator wreszcie przemówi.

SKORPION (24. X - 22. XI)
Nie przeapdaj swojej szansy. Pora przejść ze sfery rozmyślań do sfery działania.

STRZELEC (23. XI - 21. XII)
Uda Ci się zdobyć wzajemność osoby, o której wiedzieliś od dawna załóżaś.

KOZIOROZEC (22. XII - 20. I)
Dobry pomysł, który wpadnie Ci do głowy, znajdzie uznanie u zwierzchników i weździe w sferze realizacji.

WODNIK (21. I - 20. II)
Chwilowe kłopoty masz już za sobą. Zapowiada się pomyślniejszy okres.

RYBY (21. II - 20. III)
Okiełznaj apetyt i pomysły o ćwiczeniach gimnastycznych. Przypada Ci się to ze względów zdrowotnych i wyglądu.

Orenburski Teatr Komedi Muzycznej (ZSRR) przygotowuje nowy spektakl. Będzie to operetka Johanna Straussa „Wesoła wojna” (Der Lustige Krieg). W głównej roli - Wioletta - wystąpi aktorka Zinaida Stupak (na zdjęciu). CAF-TASS

Najbardziej podniecające...
Klub kawalerów w Nowym Jorku ogłosił listę „najbardziej podniecających kobiet świata”. Na pierwszym miejscu znalazła się gwiazda filmowa Izabella Adjani, przed Candice Bergen. Na trzecim jest bohaterka popularnego serialu telewizyjnego „Cudowna kobieta” - Lynda Carter.

Nowa Shirley Temple

Przedsiębiorcy filmowi USA powracają do filmów dla dzieci granych przez dzieci. Spośród kilkuset kandydatów na małą gwiazdę wybrali ostatnio 6-letnią Sarę Stimson z Nowego Jorku. Pierwszą rolę zagra ona w słynnym, wznowionym filmie z lat trzydziestych pt. „Mała miss Marker”, w którym ongiś wspaniałą kreację stworzyła słynna Shirley Temple.

Z serii „Serce i szpada”

„Ojciec królowej” to tytuł nowego filmu kostiumowego, reżyserowanego przez Wojciecha Solarza. Jak wszystkie z tej serii filmów „serca i szpady”, również ten pełen będzie dzielnych kawalerów i pięknych dam, przygod, intryg, browarowej zabawy. Tytułową ojciec to młody D'Arquien, którego córka była królową Marysię, żoną J. Sobieskiego. Autorem scenariusza jest J. S. Stawiński. Główne role grają: I. Machowski, J. Englert, A. Seniuk, M. Dmochowski, D. Pomykala, L. Benoit.

N/z: w czasie próby: I. Machowski, reżyser W. Solarz, Dorota Pomykala. CAF-Rozmysłowicz

Filmowy debiut S. Forda



23-letni Steven Ford syn bako aktorzy z USA zadebiutuje jako aktor filmowy w westernie kręconym obecnie w Meksyku. CAF

CO NOWEGO NA EKRANIE?

„Śmierć człowieka skorumpowanego”

Ow samotnie działający „rycerz”, to postać, zaprezentowana przez Alaina Delona. Uduje mu się uciec wielu zadankom i pościgom, wyłazszy przy tym jakieżś zawiłe formuły filozoficzne, które mają rzekomo usprawiedliwić jego działania. Jest to jednak filozofia na poziomie komiksów i w ostateczności pozostaje widzowi sędziem akcji. Akcenty demaskatorskie filmu nie wy-



Alain Delon w filmie „Śmierć człowieka skorumpowanego”.

chodzić poza aluzje, znane już w piśmiarstwie bajek, bezpieczne dla wszystkich, nikogo nie obrażające, nikogo nie szokujące.

Ogólna wymowa filmu: liczą się tylko cele osobiste i własne sprawy. Niezbyt to budujące, na szczęście podane w taki sposób, że można się bymii zasadami etycznymi filmowego bohatera zupełnie nie przejmować.

Scenariusz jest autorstwem samego reżysera - Georgesa Lautnera, ale modelunek głównego bohatera - owego „blednego rycerza przyjaciela” jest niewątpliwym dziełem Alaina Delona. Partnerują mu dwie okazałe panie - Mirielle Darc i Ornella Muti. Pierwszej nie pozwolono stworzyć kreacji - chyba dlatego, że Delon jest od niej znacznie słabszym aktorem, a drugie aktorstwo i uroda zostały wydane na pastwę grafomanańskiego napisane i jeszcze gorzej pokazanej sceny śmierci. Scena ta niezbędna była przede wszystkim twórcom filmu dla zamknięcia wątku, z którym nie wiedział co zrobić.

Jest jednak żywa akcja, pełna tajemniczych domów, szalonych ucieczek i licznych strzelanin - co sprawia, że film znajduje odbiorców, traktujących całość nie jako moralitet, ale zarobkowy zrealizowany thriller, wzbogacony kilkoma sentencjami w rodzaju zaprezentowanej na początku mojej recenzji.

TEATRY

- GDAŃSK - PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA BALETYCKA - Traviata, g. 19
- BIAŁA SALA RATUSZA GŁÓW MIEJSKIEGO - Potajemne małżeństwo, g. 19
- GDAŃSK TEATR „WYBRZEŻE” - Lot nad kukułczym gniazdem, g. 19,30
- SOPÓT TEATR KAMERALNY - Rozmowy z katem, g. 19,30
- GDYŃIA TEATR MUZYCZNY - Sekretary przystanek, g. 19,15
- TEATR DRAMATYCZNY - Wielki Fryderyk - Dom Rzemiosła w Gdyni, g. 19; Pręda teoria snów - ZIP „Morena” Gdansk-Wyszcz, g. 17

IMPREZY

- GDAŃSK, MŁODZIEŻOWE CENTRUM KULTURY, 3 Maja 9a - Dyskoteka - Budka Suffera, g. 20
- OLIWA - KATEDRA OLIV. ŚWA. Recital organowy, wyk. Andjelko Klobucar (Jugostawia), g. 20

WYSTAWY

- GDAŃSK KMPiK, Długi Targ 20 - Przemysł okrojony w 50-lecie PRL - fotografie - w g. 10-21
- KMPiK, Długa 35 - grafika M. Luchnera (Jelenia Góra) - w g. 10-21
- ZAKŁADY ARTYSTYCZNE ART - GALERIA GN ZPAP, ul. Piłsnecka 1 - wyst. prac fotograficznych art. M. Borowskiej - w g. 10-17
- ZAKŁADY ARTYSTYCZNE ART, ul. Piłsnecka 65 - wystawa zborcza malarstwa - w g. 10-17
- GTPS, ul. Chlebicka 2 - grafika G. Zenkera (NRD) - w g. 8-18
- RATUSZ STAROMIEJSKI, ul. Korzenna 33 - pokonkursowa wystawa „Grafika malarystyczna” - w g. 8-18
- GDAŃSK - GALERIA BWA I ZPAP „SIEN GDAŃSKA”, Długi Targ 43 - E. Dwurnik - malarstwo - w g. 8-18
- GDAŃSK-OLIWA - GALERIA „PRZYMORZE” (MOK, ul. Śląska 66) - S. Szumiński (Toruń) - malarstwo - w g. 15-20
- SOPÓT BWA, Powstańców Warszaw 2/6 - IV Międzynarodowa Wystawa Ceramiczną - Tworzący ceramikę twórcy współczesnej; K. Pruszkowski (fotografiki „Barierka”) - w g. 12-18
- BWA „OUT” - Powstańców Warszaw 2/6 - J. Grabowski - grafika - w g. 12-18
- GDYŃIA BWA, Derdowskiego 11 - M. Zak-Iszoro - malarstwo - w g. 12-18
- GDYŃIA KMPiK, Świetałna 65 - malarstwo absolwentów FWSPP z prac prof. J. Żuławskiego, Marii Jedrzeżyckiej (Kawaleria klub); pokonkursowa wyst. prac uczniów ISP w Orłowie - plakat, znaczek, medal, fotografie z okazji MRD (czystości) - w g. 10-21
- KMPiK, skwer Kościuszki 20 - Impresje morskie (MTF) - w g. 11-22
- GDYŃIA-OKSZYWE KLUB GARNIZONOWY - A. Kwiatkowski - malarstwo (BWA)

MUZEA

- Gdańsk Muzeum Narodowe, ul. Toruńska 1 - w g. 11-17
- Centrale Muzeum Morskie, ul. Szeroka - w g. 10-16
- Muzeum Historii Miasta Gdańska, ul. Długa - w g. 10-18
- Oliwa Pałac Opatów - w g. 11-19
- Oliwa - Kuźnia Wodna nad Potokiem Oliwskim, ul. Bytowska 1 - w g. 10-17
- Gdynia Muzeum Oceanograficzne i Akwarium Morskie MIR, al. Zjednoczenia - w g. 11-18
- Muzeum Marynarki Wojennej, bulwar Nadmorski - w g. 10-16
- Okraj - Muzeum „Byskawica”, basen nr 1 przy nabrzeżu Pomorskim - w g. 10-13 i 14-17
- Elbląg Muzeum Państwowe - w g. 10-18
- Sztetowo Muzeum Stutthof - w g. 8-18
- Malbork Muzeum Zamkowe - w g. 9-17 tereny zamkowe w g. 8-18
- Frombork Muzeum Mikołaja Kopernika - w g. 10-16,30, 13,30, 12,30, 13,30, 14,30, 15,30, 16,30, 17,30
- Puck Stacja Wiedzy o Rejonie - w g. 9-15
- Kartuzki Muzeum Kaszubskie - w g. 9-15

PROGRAM I

- 18,00 - Teleferie najmłodszym - Klub odkrywców tajemnic (kolor)
- 18,30 - „Polskie drogi” - odc. I filmu TP pt. „Misia specjalna”, reż. Janusz Morgenstern, wyst.: Karol Strassburger, Leszek Herdegen, Stanisław Mikulski, Ryszarda Hanin i in. (kolor)
- 19,00 - Program dnia
- 19,30 - Nabytki forum (kolor)
- 19,50 - Oblektwy - program województw: poznańskiego, gozawskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego
- 20,15 - Dziennik (kolor)
- 20,30 - Losowanie Małego i Express Lotka (kolor)
- 20,45 - Dzień dobry w kręgu rodzimym (kolor)
- 20,55 - „10 minut” - teletury (kolor)
- 21,05 - „Dom i my” (kolor)
- 21,15 - „Polskie drogi” odc. I filmu TP pt. „Misia specjalna” reż. Janusz Morgenstern, wyst.: Karol Strassburger, Leszek Herdegen, Stanisław Mikulski, Ryszarda Hanin i in. (kolor)
- 21,30 - Dobranoc (kolor)
- 21,45 - Siedemka (kolor)
- 21,55 - Wieczór z dziennikiem (kolor)
- 22,05 - XIII Festiwal Piosenki Zoluckiej - Kolobrzeg 79 - „Koncert biblioteczowy” (kolor)
- 22,15 - „Piękność nocy” - franc. film fab., reż. Rene Clair, wyst.: Gerard Philyp, Gina Lollobrigida
- 22,30 - Dziennik - program publicystyki kulturalnej (kolor)
- 23,10 - Kształt słowa - program publicystyczny

PROGRAM II

- 18,55 - Program dnia
- 19,00 - Język francuski - kurs podstawowy, lekcja 8 (kolor)
- 19,30 - Język niemiecki - kurs podstawowy, lekcja 8 (kolor)
- 19,55 - Język rosyjski - kurs podstawowy, lekcja 8 (kolor)
- 20,15 - Dzień dobry w kręgu rodzimym - program publicystyki kulturalnej (kolor)
- 20,30 - „Wszystko już było” - program rozrywkowy (kolor)
- 20,35 - Święta antyczna profesora Krawczyka „Cesarz Klauzdiusz” (kolor)
- 20,45 - PANORAMA - mag. inf. (kolor)
- 20,55 - Wieczór z dziennikiem (kolor)
- 21,05 - Film Latał Czaroksielak „Zabijcie czarne owce” - polski film fabularny reż. Jerzy Passenderof, wyst.: Marek Frackowiak, Anna Seniuk, Tadeusz Janeczka, Bolesław Idziak (kolor)
- 21,45 - Wieczór przygody i podróży (kolor)
- 21,55 - 24 godziny (kolor)

DYŻURY

Ostre dyżury pełnią: Klinika Chirurgii Ogólnej II Instytutu Chirurgii AM w Gdańsku z III Kliniką Chirurgii w Zarządztwie AM w Gdańsku, ul. Prof. Kiełbaski 1.

APTEKI

Stale dyżury nocne pełnią: Gdańsk, ul. Jaskółcza 14 (Gdansk-Wyszcz), ul. Główna 33 (Gdansk-Orliwa), ul. Błotna 33 (Gdansk-Przymorze), ul. Obrotowa Wybrzeża 2, Sopot, ul. Boh. Modrzejewskiego 2, Gdynia, ul. Śląska 42.

RÓŻNE

Telefon „W” 31-21-85 - czynny od godz. 15 do 17, codziennie oprócz sobót, niedziel i ustawowych wolnych j.n.l.

Pogotowie lekarskie - Gdansk - tel. 32-38-84 w g. 6-22.

Telefon Zaufania - Anonimowy Przyjaciół - tel. 31-09-09, w godz. 18-8.

Numer telefon alarmowy komendy straży pożarnej - Gdansk, Sopot, Gdynia, Przecz Gd. Starostwa, Elbląg - 982.

Pogotowie gazowe (Trójmiasto) - numer alarmowy 982 (cała do- b. dz.)

Pomoc Drogiwa Gdańsk - 981 i 32-35-50 (cała doba).

Porotowie Techniczne - pomocy - czynne cała doba tel. 984.